

# Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 5,00 mk.; na pocztach 5,25 mk.; z odnośzeniem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr.

Telefon 531.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miejsce rzadka sześciomowego, reklamy po 2 mk za wiersz trzylinowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Dziś: Melchisedes  
Jutro: Aleksandra  
Pojutrze: Łucji p.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 8,02 zach. 3,44  
Jutro: „ „ 8,05 „ 3,44  
Pojutrze: „ 8,04 „ 3,44

## Do naszych Czytelników.

Szan. Czytelnikom podajemy do wiadomości, że „Gazeta Olsztyńska” przekształca się od 1 stycznia 1921 r. w pismo codzienne.

Fakt ten stanowi przełomową epokę w historii naszego wydawnictwa. „Gazeta Olsztyńska” założona w roku 1886, w czasie największego ucisku ludności polskiej pod zaborem pruskim, prześladowana przez władzę i cenzurę niemiecką, znajdowała się nieraz w krytycznym położeniu. Do dzisiejszego rozwoju i poczytności wśród ludu polskiego na Warmji, doszła „Gazeta Olsztyńska” mozolną drogą walcząc z wielkimi trudnościami pod każdym względem. Owcześni redaktorzy „Gazety Olsztyńskiej” znajdowali się na trudnym stanowisku; ostra cenzura niemiecka, brak dzisiejszej wolności prasy, utrudniały niemało zadanie tego pisma, w podtrzymywaniu polskości na Warmji, pod naciskiem żywiołowej germanizacji. Redaktorzy za propagandę polskości spotykali się z karami pieniężnymi a nieraz i z więzieniem pruskim. Nic jednak nie osłabiło ich ducha, ich zapału, ich przekonania i uczucia polskiego. Sztandar polskości postrzymywali tu oni wysoko, nieustraszenie głosili słowo polskie i ducha polskiego, i umieli wlewać w lud warmiński nadzieje lepszych czasów. Temu też zawdzięczać należy, że polskość na Warmji nie zginęła. Na tem miejscu wyrazić więc musimy wdzięczność i gorące uznanie s. p. Sewerynowi Pieniężnemu, jego następcy p. Władysławowi Pieniężnemu a w końcu p. Stanisławowi Nowakowskiemu, którzy ogółem przez lat 34 wytrwali na tej placówce, i przez swą owocną i z poświęceniem graniczącą pracę, rzucili podwaliny dla dzisiejszego stanu polskości na Warmji. Cześć tym wytrwałym pracownikom!

Z uznaniem podkreślić należy też fakt, że „Gazeta Olsztyńska” przez cały czas swego istnienia, pomimo największych trudności, nie zatrzymała się wcale z wychodzeniem. Ani nawet w czasie wojny, kiedy redaktor i cały personal zabrany został do wojska.

Tak więc przetrwaliśmy najgorszy czas. Z chwilą upadku Niemiec, a powstania niepodległej Polski, nastąpiło żywiołowe przebudzenie się ducha polskiego na Warmji. Runął już rząd hakatystyczny w Niemczech światem owładnety wniosła idee wolności narodów, uchwalono równe prawa dla mniejszości narodowych, które jakkolwiek nie weszły u nas jeszcze w życie, niemniej dotyczą i ludności polskiej pod rządem niemieckim, Równocześnie i dla prasy nastąpiły korzystniejsze znacznie warunki.

W takiej to chwili „Gazeta Olsztyńska” po wielu latach swej działalności a zarazem uciążliwej walki o swą egzystencję, w 35 roku swego istnienia, staje się pismem codziennym. Zmiana to bardzo ważna. Wykazuje, że polskość na Warmji mimo przegranej plebiscytu, tętni coraz silniejszym życiem, że ludność polska domaga się swych słusznych praw i swobód, a żądań tych wyrazem ma być „Gazeta Olsztyńska”, która też jako dziennik musi zadowolnić wszystkie życzenia ludności polskiej Prus Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” jako dziennik przynosić będzie nainowsze telegramy i wiadomości z Warmji Mazur, Powiśla i z Polski oraz starać się będzie dorównać pod każdym względem dziennikom niemieckim, które niestety są jeszcze w dużej mierze czytane przez ludność polską.

Mamy więc niezłomną nadzieję, że Czytelnicy nasi zmianę tą powitają korzystnie i zechcą popierać nadal nasze pismo.

Redakcja.

## Walka o Górny Śląsk.

Oczy prawie całego świata zwrócone są dzisiaj na Górny Śląsk, gdzie w krótkim czasie rozegra się decydujący o przynależności plebiscyt. Im bardziej zbliża się termin plebiscytu, tem gorętszą staje się walka obu zainteresowanych państw. Tak Niemcy jak i Polska czynią szalone wysiłki, aby uzyskać możliwie największe szanse i pozyskać ten obszar dla siebie, którego znaczenie gospodarcze i żywotne dla danego kraju jest prawie nieobliczalne. Można powiedzieć, że Górny Śląsk jest prawdziwą perłą w Europie przez swe bogactwa podziemne i wysokie uprz. myślowienie.

Sądząc z ostatnich politycznych wiadomości, sprawa Górnego Śląska, jakkolwiek wykazuje duże szanse, nie mniej jednak nasuwa też i pewne obawy o los tej polskiej ziemi. Stanowisko Anglii i Francji w sprawie Górnego Śląska uległo ostatnio dużej zmianie. Uderzyło nas szczególnie stanowisko Anglii, która swymi sympatjami w tej sprawie skłania się raczej na rzecz Niemiec. Premier angielski odniósł ponownie zwycięstwo nad Francją, przeprowadzając wniosek dopuszczenia emigrantów górnośląskich do głosowania. Przeciw temu sprzeciwiała się Polska stanowczo, wychodząc z założenia, że tylko mieszkańcy Górnego Śląska powinni mieć prawo głosowania, jak to wyraźnie zastrzega artykuł 88 traktatu pokojowego. Tak więc przeprowadzenie tego wniosku w myśl życzenia Niemiec, dokonał Lloyd George kosztem wyraźnych postanowień traktatu.

Dla Polski jest to nowym dowodem, że polityka angielska, zwraca się przeciw niej coraz więcej, a Francja nie chce, czy nie może przeciwstawić się tej polityce z całą stanowczością. Nasuwać się musi myśl że stanowisko Francji w polityce europejskiej osłabło trochę z powodu klęski gen. Wrangla i zwycięstwa wpływów niemieckich przy wyborach w Grecji, gdzie wybrany został król Konstantyn, którego wiązały węzły krwi z Niemcami. Te dwa wypadki jakkolwiek z pozoru odległe od sprawy Górnego Śląska, w rzeczywistości jednak wywarły duży wpływ na politykę Anglii w tej sprawie.

Ze Anglią obecnie przyznaje Niemcom coraz więcej ustępstw, tak w sprawie Górnego Śląska jak i w innych, wypływa to z następujących przyczyn. Wiadomo przecież ogólnie, że Anglija patrzyła zawsze niechętnie na wzrost i potęgę obcego państwa na stałym lądzie, chcąc utrzymać swe wpływy i dominujące stanowisko nad Europą i niektórymi krajami pozaeuropejskimi. Do niedawna krajem takim były Niemcy. Obecnie wejść może pod uwagę jedynie Francja jako najsilniejsze państwo na kontynencie. Francja związana sojuszem z potężną Polską stanowiłaby niebezpieczeństwo dla Anglii. A Polska zdobywszy Górny Śląsk, stałaby się rzeczywistie potężnym państwem.

Z drugiej strony wchodzi pod uwagę materialne obliczenia Anglii co do Górnego Śląska. Ziemia ta w rękach niemieckich, przedstawia dla Anglii więcej korzyści niż w rękach polskich. Po pierwsze Anglija liczy może pewnie na odszkodowania ze strony Niemiec, po drugie zamiary kapitału znajdują na Górnym Śląsku silniejszą podstawę, gdy tenże należał będzie do Niemiec.

Zaś słabe i mało odporne wobec Anglii stanowisko Francji w tej sprawie tłumaczy się w różny sposób. Z jednej strony Francja z powodu klęski Wrangla i klęski Venizelosa osłabiła znacznie swe stanowisko wobec Anglii, z drugiej strony dają się słyszeć zdania, że Francja pewniejszą będzie dostawę węgla z Górnego Śląska, jeżeli go będzie mogła od Niemiec żądać, aniżeli od Polaków prosić.

Tak się zatem przedstawia politycznie sprawa Górnego Śląska. Jakkolwiek zewnętrznie istnieją pewne obawy, to jednak wewnętrznie Polska ma obecnie znacznie większe szanse zwycięstwa, aniżeli Niemcy. Cztery potężne czynniki przemawiają — podług niemieckiego publicysty v. Gerlacha — na rzecz Polski. Jest to mowa polska Górnoszlązaków, ich wspólność z Polską religia katolicka, socjalna nienawiść Górnoszlązaków do Niemców, a w końcu błędy i grzechy popełnione na Górnoszlązakach przez siary rząd hakatystyczny.

Zważmy pierwszy czynnik, mowę ojczystą Górnoszlązaków. Mowa polska łączy ten lud silnym węzłem z Rzeczpospolitą. Nawet niemieckie statystyki nie zaprzeczają, że przeważająca większość mieszkańców Górnego Śląska mówi językiem polskim. Ale z nim razem łączy się też i uczucie polskie, które na Górnym Śląsku jest silnie zakorzenione, bezwarunkowo silniej, niż u ludności polskiej na Powiślu, Warmji i Mazurach. Na Górnym Śląsku istnieją liczne szkoły polskie, stowarzyszenia, związki, drukarnie, księgarnie i wiele innych podobnych instytucji polskich. Przywiązanie swe do Polski zaznaczyli Górnoszlązacy niejednokrotnie krwią własną.

Religijne uczucie katolickie Górnoszlązaków przemawia bezwarunkowo silniej na rzecz katolickiej Polski, niż protestanckich Niemiec. Co prawda argument ten osłabiły niemieckie obietniczki autonomii, a tem samem możliwość i oderwania się od protestantyzmu Prus.

Wielką rolę w agitacji polskiej odgrywa też nienawiść socjalna. Trzeba zważyć jak świat robotniczy wszędzie nienawidzi panów i kapitalistów, nazywając ich „burżujami”. Na Górnym Śląsku zaś wyższa warstwa ludności, jak majątkarze, fabrykanci, dyrektorzy, wyżsi urzędnicy itd. są Niemcami, a całe masy robotników rolnych, fabrycznych i kopalnianych są pochodzenia polskiego. Więc w pojęciu Górnoszlązaków Niemiec każdy musi być równocześnie burżujem i stąd wypływa u nich nienawiść do wszystkiego co niemieckie, To zaś zaważyć musi potężnie na szali plebiscytu.

Co się tyczy grzechów starego rządu pruskiego wobec Górnoszlązaków, to nie zostały one do dziś dnia naprawione. Ludność polska na Górnym Śląsku nawet po rewolucji nie doznała od Niemców lepszego obęścia i jest do ostatniego dnia traktowana drugorzędnie nie mówiąc już o szukanach i prześladowaniu. Jest rzeczą niemożliwą aby ta ludność oddała dobrowolnie swój głos za Niemcami.

Z powyższych względów, rokować można u samej ludności górnośląskiej drugocenne zwycięstwo. Nawet sama ta ludność owiana jest najlepszymi nadziejami zwycięstwa i nikt nie przypuszcza, aby mogło być inaczej. Jedyną troskę, sprawia ewent. przyjazd wielkiej rzeszy emigrantów z głębi Niemiec i zachodzi poważne pytanie, czy aby ta wielka liczba obcych przybyszów nie przechyla zwycięstwa na rzecz Niemiec? Najbliższy czas rozstrzygnie to pytanie.

W każdym razie, niepomysłny wynik plebiscytu na Górnym Śląsku, byłby nietylko klęską dla Polski, ale i klęską dla Francji, oraz pogwałceniem zasady sprawiedliwości, albowiem Górny Śląsk jest bezsprzecznie polskim. Byłoby to zbrodnią wobec historii, gdyby sprzymierzone siły kapitalistów angielskich i niemieckich miały zatryumfować nad żywiołowym patriotyzmem i przywiązaniem ludu Górnoszląskiego do Polski.

L. Ł.

## Umarli przy głosowaniu.

Z racji swej długiej debaty dyplomatycznej nad dopuszczeniem Niemców z poza Górnego Śląska do głosowania, pisze tygodnik francuski, wychodzący w Bytomiu „Le Messenger de Haute-Silésie” słuszne i niepozabawione gryzącej ironii słowa:

Cztery lata wojny nie zdołały uspokoić wojennego nastroju Niemców. Oto mobilizują oni znowu w swoim ogromnym państwie dzielnych „Heimat-treue”, którzy mają zalać Górny Śląsk w dzień plebiscytu. Nikogo nie powinno zabraknąć do apelu. Wszyscy ci, którzy ujrzeli światło dzienne na Górnym Śląsku, a zwłaszcza ci, którzy go nie ujrzeli, muszą się stawić uzbrojeni pod sztandarem. Ale ta żarliwość patriotyczna nie zatrzymuje się nawet na brzegach Styksu, przekracza ona je odważnie i każe odżyć bładym cieniem Tartaru.

Tysiące Millerów, Meierów i Schulzów, urodzonych 100 lat temu, a pogrzebanych od wielu lat, odżyje znowu na kilka dni, dzięki szlachetnym wysiłkom swych współobywateli i uprzejmości władz niemieckich, które im wydadzą papiery, należycie podpisane i zawizowane.



W ten sposób zmaterializowani nieboszczykowie każą sobie zapłacić bilety kolejowe i tegie porcyce kielbasy, które podleją licznymi bombami ciemnego piwa podczas podróży. Będzie to widok jedyny i wspaniały tyłu grobów otwierających się jedynie na to, ażeby pozwolić ich mieszkańcom wypełnić obowiązki wobec swej ojczyzny. Zdaje się, że parlamenty wszystkich krajów wysłały na Górny Śląsk specjalne komisje, ażeby wystudować na miejscu głosowanie nieboszczyków, które jeszcze nigdy na tak wielką skalę się nie odbyło.

## Przygotowania militarne bolszewików.

Paryż. (WTB.) Wystannik specjalny »Chicago Tribune« donosi z Genewy: Delegacja polska ma pewne dane, według których bolszewickie siły zbrojne w sile 600 000 ludzi przygotowują nową ofensywę przeciw Polsce. Na froncie galicyjskim między Włodzimierzem Podolskim a granicą rumuńską skoncentrowano podobno 50 dywizji bolszewickich, a w odcinku położonemu przeciw wileńskiemu terenowi plebiscytowemu ustawiono 150 000 do 200 000 żołnierzy.

Gazeta Piotrogrodzka donosi, że w guberniach Witebskiej i Moskiewskiej ustawiono 15 nowych dywizji bolszewickich.

## Sprawy plebiscytu wileńskiego.

Kola rządowe liczą się z tem, iż plebiscyt w Wileńszczyźnie odbędzie się najprędzej w połowie stycznia. Termin wcześniejszy będzie fizycznie niemożliwy wobec postanowienia Ligi narodów, iż Litwa środkowa ma być na czas głosowania obsadzona przez wojska państw innych.

Jen. Żeligowski oświadczył angielskiemu korespondentowi, że niebawem zwołany zostanie Sejm Środkowej Litwy. Posłowie jego jako wybrancy narodu opowiedzą się bezsprzecznie za wcieleniem Wilna do Polski.

Polska domaga się, ażeby plebiscyt rozciągał się na ziemię wileńską, grodzieńską i części dawniejszej gubernji kowieńskiej, w której mieszka 180 tysięcy Polaków.

Genewa. (E. E.) Pułkownik Chavagnie, wysłał depeszę do komisji Ligi Narodów zawiadamiającą o podpisaniu przez Polskę i Litwę projektu zawieszenia działań wojennych.

## Dezorganizacja w armji litewskiej.

Suwałki. (OB.) Na całym froncie rośnie widocznie siła armji litewskiej. W okolicy Suwałk ustawiono oddziały, zadaniem których jest zajęcie linii rozejmowej ustalonej między Polską a Litwą. Chęć wojowania armji litewskiej obniżyła się coraz bardziej wobec wzmagających się trudności w okwipowaniu i zaprowiantowaniu wojsk. Dezercje przybierają również z dnia na dzień coraz to większe rozmiary.

## Los gen. Wrangla.

Konstantynopol (E. E.) Jen. Wrangel zawiadomił rząd francuski, iż gotów jest przyjechać do Paryża,

## O czytaniu gazet.

Dwa są największe wynalazki człowieka, to jest pismo i druk. Pismo rozszerza wpływ myśli ludzkich na jednostki, druk zaś na nieograniczoną liczbę słuchaczy. Druk umożliwił też powstanie i rozwój gazet. Z małych początków rozwinęły się one teraz w wielką potęgę i stały się najznakomitszym środkiem oddziaływania na ludzi zarówno w dobrym, jak w złym kierunku.

Słusznie można powiedzieć, że pod wpływem gazet ludzkość rozpoczyna dzień i pod wpływem jej, z dziennikiem w ręku udaje się na nocny spacer. Faktem jest, również nie dającym się zaprzeczyć, że w dzisiejszych czasach ogromna część ludności czerpie swoje wykształcenie z gazet.

Szybkie roznoszenie wiadomości, poruszanie opinii publicznej, pouczanie czytelników o różnych wynalazkach i odkryciach, rozbudzanie ducha obywatelskiego, uświadamianie narodowe, polityczne, społeczne, to wszystko zawdzięczają czasy dzisiejsze przeważnie gazetom. Także u nas praca dziennikarska wielkie położyła zasługi. Jeżeli nasz lud czuje się dzisiaj do głębi ludem polskim, to jest to w znacznej części dziełem dzienników.

W dzisiejszych czasach potrzebę w codziennym czytaniu gazet odczuwa prawie każdy. Są nawet tacy, którzy nie mogą przystąpić do normalnej pracy, o ile nie odczytają najpierw świeżego dziennika.

Pomimo to, nie wszyscy u nas na Warmji czytają gazety. A większość czytuje je nieregularnie, bo tylko od czasu do czasu.

Nie dziwimy się, że tak jest. Boć przecie sporo ludu mamy na Warmji jeszcze zupełnie nieświadomionego, a ci, którzy czytają chętnie, nie zawsze mają pieniądze na zaprenumerowanie gazet.

Przykro jest wiedzieć, że ktoś nie czytuje gazet dlatego tylko, że mu nie wystarcza pieniędzy na jej kupienie. Lecz stokroć smutniej jest patrzeć na tych,

aby omówić z przedstawicielami mocarstw sprzymierzonych warunki, na których może być użyta jego armja, licząca 70 tys. ludzi.

Nauen (Pat. Radio) Bawarska prasa podaje, jak twierdzi, z dobrze poinformowanego źródła, że Francja wydała na poparcie Wrangla przeciw Rosji sowieckiej 16 miliardów w zlocie.

## Plebiscyt na Górnym Śląsku.

Paryż. W kołach politycznych sądzą, że definitywna decyzja w sprawie plebiscytu zapadnie już po porzuceniu konferencji z Londynu do Paryża. W każdym razie głosowanie reemigrantów nie odbędzie się w Kolonii, gdyż dawałoby to Niemcom zbyt wielką możność uniknięcia w tym względzie jakiegokolwiek kontroli.

Bytom. Z kół polskich nadchodzą szczegóły: dotyczące nowej organizacji wojskowej pangermańskiej na Górnym Śląsku. Siedzibą jej jest Wrocław. Organizacja liczy około 30 000 członków, rozmieszczonych w obozach koncentracyjnych. Na czele sroją oficerowie niemieccy pod wodzą generała Peckmanna.

## Armenja republiką sowiecką.

Paryż. Według doniesienia Havasa z Carogrodu przekroczyły wojska bolszewickie granicę północno-wschodnią Armenji, wywołały w Deljanie republikę sowiecką i zażądały oprócz tego od kemalistów wycofania się z Armenji i miasta Karsu.

Londyn. (WTB.) Według radja z Moskwy Armenja ogłosiła się republiką sowiecką.

## Ustąpienie Argentyny z Ligi Narodów.

Genewa. (WTB.) Rząd argentyński zakomunikował dzisiaj prezydentowi Ligi Narodów, Aysmans'owi, że Argentyna od dzisiaj zaprzestaje współpracować w Lidze Narodów.

Wycofanie się Argentyny z Ligi Narodów jest dziełem niemieckim. Argentyna zażądała bowiem przyjęcia Niemiec do Ligi i rewizji traktatu wersalskiego. Ponieważ wnioski te nie mają widoków przyjęcia, Argentyna wycofuje się z Ligi.

## Wiadomości kościelne.

### Medal Ojca świętego.

Ojciec św. kazał wybić złoty medal na pamiątkę oswobodzenia Europy od zagłady bolszewickiej pod Warszawą. Medal ten wręczył ks. Kardynał Kakowski generałowi Hallerowi jako dowód bohaterstwa armji polskiej.

### Głos biskupów polskich.

Biskupi Polscy zaprotowali przeciw listowi pasterskiemu księdza Kardynała Bertrama i błagają Ojca św., ażeby krzywdę wyrządzoną narodowi polskiemu odwołał.

### Przynależność kościelna Cieszyńskiego.

Za przyłączenie do diecezji Krakowskiej apelują Polacy ze Śląska Cieszyńskiego, znajdujący się dotąd pod władzą ks. Kardynała Bertrama.

którzy żalują funduszów na gazetę, lub nie czytują gazet dlatego, że nie mają w tem żadnej potrzeby albo też z obawy przed Niemcami.

Powinno być jednak zupełnie inaczej. Powinniśmy zawsze pamiętać, że kto nie czytuje lub za mało czytuje gazet i książek, ten jest słabszym i mniej sprytnym od tego, kto czytuje więcej. Pamiętajmy, że obywatel, który nie wie, co się dzieje naokoło niego i w całym kraju — jest lichym obywatelem i słabym człowiekiem. Obywatel taki nie zna ani swoich praw, ani obowiązków, jest przez to zawsze narażony na straty i ciągle kłopoty.

Łatwo zrozumieć, że człowiek taki jest jak gdyby oderwanym, osamotnionym, nie wiedzącym gdzie, po co i na co żyje i pracuje...

Wszystko to stosuje się szczególnie do ludu warmińskiego. Lud ten nie zdobył sobie dotąd swych należnych praw, pozostaje dotąd pod wpływem różnych czynników jak zandarmi, sołtysi i landraci, którzy z polskim nieświadomionym Warmjakiem, robią co chcą. Ludowi naszemu należy się jeszcze dużo. Dostać on musi szkoły polskie, swobodę w używaniu języka, i pielęgnowaniu tradycji i w ogóle równoprawienie pod każdym względem. W Sejmie pruskim zasiadać muszą i posłowie polscy, którzyby bronili praw i interesów swego ludu. Lud polski tu na Warmji, czuć też musi przed niebezpieczeństwem germanizacji, przed utratą swego języka i ducha polskiego.

Lecz cóż robić, żeby to nie nastąpiło? Co robić, żebyśmy nie byli zaskoczeni zniemacka tem niebezpieczeństwem?

Co robić, żebyśmy nie potrzebowali drugi raz zdobywać tego, co mamy już w swoich rękach?

Na to jest tylko jedna odpowiedź:

— Czuwajmy! Bądźmy przygotowani zawsze tak, byśmy mogli nie tylko obronić się w każdej chwili, lecz byśmy mogli nawet wyczuć niebezpieczeństwo, które nam grozi i stłumić je w zarodku!

Cóż czynić trzeba, żeby być przygotowanym na to? Co robić mamy, żeby wykręcić grożące nam niebezpieczeństwo i wiedzieć, skąd ono pochodzi?

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 11-go grudnia 1920 r.

— Dzisiejszy numer „Gazety Olsztyńskiej“ posiada 2 dodatki i zawiera 10 stron druku.

— Kradzieże w Olsztynie. Żołnierzowi Ryszardowi Schwazina, skradziono z kasarni skrzypce. Złodziej sprzedał je za 70 mk.

— Żonie gospodarza Marji Jagelka pod Olsztynem skradziono ze stajni dwa konie.

\* Buchwałd. Aresztowano tu i osadzono w więzieniu 35-letniego robotnika Juljusza Thiela. W nocy na 5 b. m. skradł on swemu sąsiadowi za pomocą włamania 9 kur i 2 gęsi, nadto dokonał on jeszcze innych kradzieży.

\* Szczytno. We wtorek wieczorem nieznamy mężczyzna napadł na 14-letniego chłopca, a zakneblowawszy mu usta, odebrał mu 3 800 marek, które były własnością firmy, przy której ów chłopiec pracował.

\* Jańsbork na Mazurach. Z powiatu jańsborskiego donoszą o organizowaniu się niemieckich wojsk na terenach plebiscytowych. Wiernej ludności oddają Niemcy broń, organizując po folwarkach formacje bojowe, w każdym też niemal domu znajduje się broń i amunicja. Ludność niemiecka, podszczuwana przez różne czynniki coraz groźniejsze zajmuje stanowisko, zagrażając życiu i mieniu rodaków naszych, którzy też coraz liczniej uchodzą do Polski.

\* Jansbork. Od dawna zdarzały się tu liczne kradzieże. Sprawcą był niejaki Janek Roewer, uczeń ślusarski, którego w tych dniach aresztowano, jak i jego pomocnika Otona Konrada. Odebrano im całą zdobycz złodziejską i zwrócono właścicielom.

\* Mikołajki. Pewien właściciel domu posprzezał się ze swym lokatorem. Wpadłszy we wściekłość potłukł wszystkie meble w swym mieszkaniu a potem wszystkie szyby w mieszkaniu owego lokatora. Przybyła policja i wzięła w opiekę owego niebezpiecznego człowieka.

\* Węgobork. W nocy z soboty na niedzielę skradziono tu pewnemu majątkarzowi utensylja robotnicze o wartości kilkuset marek. Złodziejem, którego wkrótce potem złapano, jest pewien aresztant, który otrzymał 8 dniowy urlop z więzienia i cały ten czas próbował obrócić na kradzież.

\* Z Biskupca w powiecie suskim piszą nam: Przy wyborach do rady miejskiej tutejsi Polacy ustawili własną listę, na którą padło 128 głosów. Przeprowadziliśmy dwóch kandydatów. Są to pp.: Adam Marfikiewicz i Antoni Kujawski. Z Polaków brało udział w głosowaniu około 180, od głosowania wstrzymało się 100. — Gdyby byli wszyscy Polacy spełnili swój obowiązek narodowy, to w Biskupcu byłoby dziś conajmniej czterech radnych. — »Rosenberger Zeitung« wprowadziła pisze że wszyscy Polacy głosowali, lecz nie zgodza to się z prawdą.

\* Starytarg. W niedzielę, dnia 5. grudnia odbyło się zebranie Tow. Ludowego na sali p. Kikuta. Po zagajeniu zebrania przez p. Górskiego i odśpiewania »Kto się w opiekę«, ostrzegł najsamprzód p. przewodniczący przed szpiegowaniem zebrania przez niepowołane osoby, poczem dał obszernie sprawozdanie ze zjazdu w Olsztynie. Następny mówca ks. Demsk. uzupełnił wywody poprzedniego mówcy o »Związku Polaków na Pr. Wschodnie i w treściwych słowach uzasadnił potrzebę takiego Związku dla nas. Poraz

Jest na to tylko jedna rada:

— Czytajmy wszyscy szczerze ludowe katolickie gazety! Organizujmy się w zrzeszenia. Urządzajmy odczyty i pogawędki pouczające. Interesujmy się wszyscy tem, co się naokoło nas dzieje w państwie...

Najważniejszym jednak środkiem jest czytanie gazet polskiej. Z gazet czyta codziennie dowie się wsiakiego. Dowie się kto stoi na czele państwa, kto stoi na czele rządu, jaki jest rząd: czy dobry, czy kiepski dla ludu: Dowie się każdy, ile ma posłów polskich w Sejmie, którzy bronią jego sprawy, dowie się też, który z tych posłów jest najdzielniejszym.

Coby jednak było, gdybyśmy nie czytali gazet?

— Działyby się zupełnie naodwrot. Nie wiedzieli byśmy, co się naokoło nas dzieje. Każdy przez to wyzykiwałby nas, każdy miałby nas w poniewierce, każdyby sobie drwił z nas.

Dlatego każdy wykorzystaby że nasze nieuświąt domienie i bez żadnej ceremonji zamknąłby nam i posłom naszym drzwi rządowe przed samym nosem.

Widzimy stąd, że wielkie korzyści spłyną na masy ludowe, jeżeli wszyscy jak jeden mąż będą czytali ludową szczerze katolicką gazetę. Dobrodziejstwa te okażą się nie jutro, nie pojutrze, lecz za rok może lub za dwa lata, ale dobrodziejstwa tych tud może być pewnym.

Z tego względu ostatni grosz powinien oddać dziś lud na szczerą ludową gazetę. »Gazeta Olsztyńska« powinna się znaleźć w każdym domu. Nikt nie powinien się tłumaczyć niedostatkiem, brakiem czasu, lub jakąkolwiek inną przyczyną. Kto się tak tłumaczy, ten wyraźnie dowodzi, że nie rozumie swego własnego interesu. Bo przecież nieraz wydaje się ostatni grosz na obronę sądową. A czyż gazeta ludowa nie dba tak samo o dobro ludu jak każdy obrońca w sądzie?

Pamiętajmy więc o tem dobrze i dbajmy pilnie o to, by od dzisiejszego dnia w każdym domu naszym była polska i katolicka »Gazeta Olsztyńska«.



ka.  
20 r.  
posiada  
szardo-  
e. Zio-  
sztytnem  
w wię-  
W nocy  
pomocą  
jeszcze  
najomy  
zakne-  
które  
ec pra-  
rskiego  
ojk na  
oddają  
rmacje  
się broń  
przez  
owisko,  
którzy  
liczne  
uczeń  
o, jak  
no im  
cielom.  
osprze-  
wście-  
szkaniu  
go lo-  
owego  
ę skra-  
obotni-  
którego  
który  
en czas  
Przy-  
stawił  
czepro-  
Adam  
brało  
owania  
Polacy  
skupcu  
Rosen-  
Polacy  
odbyła.  
Po-  
ewania  
rzewo-  
niepo-  
zdzanie  
Dems.  
wiązku  
owach  
Poraz  
olickie  
dzajmy  
y się  
stwie...  
ytanie  
ie się  
wa, kto  
ry, czy  
osów  
do-  
szym.  
gazel?  
dziefi-  
ez to  
ierce,  
świat  
nam i  
osem.  
masy  
czytali  
wa te  
może  
może  
oddać  
ńska«  
kt nie  
zasu,  
naczy,  
asne-  
statni  
dowa  
rońca  
pienie  
na-  
a«.

drugi zabrał jeszcze głos p. Górski o drożyznie w Rosji i zarazem polecał założyć tu w miejscu małą Radę Ludową z inicjatywy Pow. Rady Ludowej. Ks. Demski radzi jeszcze odczekać i tą sprawę na następnym posiedzeniu zatłwić, na co się zgromadzeni godzą. Sprawa »Gazety Polskiej« wywołała ożywioną dyskusję. W końcu przemówił ks. Demski na temat: »Co socjaliści myślą o religii«. Na dowód przytoczył różne zdania wielkich mężów przeszłości o tej sprawie. Po odśpiewaniu »Boże coś Polskę« p. Górski zamknął zebranie starokatolickim pozdrowieniem.

\* Gdańsk. Przyaresztowano tu w Gdańsku defraudanta Maxa Reese, który jako płatniczy 33 pułku piechoty w Gumbiniu sprzeniewierzył 50 000 mk. Sprzeniewierzone pieniądze stracił w Gdańsku. Z całej sumy pozostało mu zaledwie 135 marek.

\* Wejherowo. Z tutejszego katolickiego kościoła skradziono złoty kielich krótko przed rozpoczęciem nabożeństwa, gdy kościelny dzwonił. Dochodzenia dotąd niczego nie wykryły, lecz przypuszcza się, że sprawcą jest ten sam złoczyńca, który okradł tutejszą bóżnicę.

\* Toruń. Dnia 1-go grudnia br., przybyły do Torunia 3 pociągi transportowe z wojskami francuskimi z Gdańska. Wojsko było na dworcu kolejowym przez polskie władze wojskowe i cywilne uroczystie przyjmowane.

\* Toruń. W związku z aferą szpiegowska majora Graebbe w Bydgoszczy aresztowani zostali w Toruniu i wywiezieni do obozu internowanych w Poznaniu: superintendent Waubke, kupcy Menzel, Korsch, Ernest Laengner, Emil Hinkel. Otto Maler, urzędnik prywatny Woelk. Internowanie nastąpiło na skutek zarządzenia ministerstwa dla b. dzielnicy pruskiej. Wyżej wymienieni są bardzo dobrze znani ze swej działalności szpiegowskiej na rzecz Niemiec.

\* Starogard Zagadkowe morderstwo popełniono w Szteklinie. Żona gospodarza Ferdynanda Gökosa ze Sumina posłała męża do Szteklina po cukier. W następnym dniu przechodnie ujrzeni Gökosa leżącego głową w stawie. Zawiadomiona o tem żona jego odezwała się: »Co, on jeszcze żyje?« Powiadomiony o tem prokurator udał się z policjantem i lekarzem natychmiast na wskazane miejsce. Śledztwo wykazało, że podejrzaną o morderstwo jest własna żona Gökosa i jej kochanek. Obydwóch zaraz przyaresztowano. Gökos wskutek ran niebawem życie zakończył.

Do zakładu fabrycznego tytoniu i tabaki, p. Goli-farba, zakradli się złodzieje, którzy skradli pewną ilość tytoniu. Sprawców, dwóch chłopców, zdołała policja wyśledzić i przytrzymać.

\* Wąbrzeźno. W Dębowejłacie zaszedł straszny wypadek. Złoczyńcy włamali się do gospodarza Wilhelma Schöninga pod nieobecność służby gospodarz zastrzelił gospodarza wystrzałami z rewolwerów, a żonę i córkę tak poranił, że walczą z życiem. Zrabowawszy 30 tys. marek, zniknęli bez śladu. Trudno ich będzie wyśledzić, bo byli zamaskowani.

\* Bydgoszcz. Nauczycielka przy tut. szkole handlowej, Schnee, została wczoraj pod zarzutem zdrady stanu aresztowana. Aresztowanie to pozostaje w związku ze znaną aferą majora Graebe'go.

\* Warszawa. Znakomity skrzypek Barcewicz padł onegdaj w Warszawie ofiarą wypadku samochodowego, który tylko szczęśliwym trafem nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. P. Barcewicz przejeżdżając dorożką w chwili, gdy z przeciwnej strony najechał z całą szybkością samochód ciężarowy misji amerykańskiej. Szofer Kamlewicz w ostatniej chwili zdołał zahamować samochód, wobec czego zarówno on, jak i p. Barcewicz oraz woźnica doznali tylko lekkiego uszkodzenia ciała.

\* Częstochowa. Jak donosi »Goniec Częstochowski« w tych dniach straż pograniczne pochwyciły szereg żydów, którzy przemycały złoto zagranicę. Również żydzi przenoszą zagranicę wielkie ilości marek polskich, przyczyniając się tem do obniżki polskiej waluty. Pomimo surowego zakazu władz handlowania obcemi walutami, handel ten rozwinął się w Zagłębiu na szeroką skalę. Władze miejscowe starają się wylapywać członków tak zw. czarnej giełdy, która dziennie robi milionowe obroty.

\* Kraków. Jak podają dzienniki zmarły wiceprezydent miasta Krakowa dr. Ernest Bandrowski, zapisał sumę 10 000 marek na założenie publicznej czytelnicy w Krakowie.

\* Opole. W Krasiejowie policja plebiscytowa przy poszukiwaniu za bronią w Niemczech znalazła w ubiegłą sobotę, karabiny, naboje i większą ilość materiału wybuchowego. Wszystko było starannie ukryte.

\* Bytom. Strajk generalny proklamowany przez komunistów niemieckich uważać należy za nieudany. Po bezskutecznych próbach w kilku miejscach zobowiązano się wrócić do pracy. Pisma niemieckie donoszą, że zastrajkowała część kolejarzy niemieckich w Katowicach. Ruch na kolejach jest normalny. Panuje ogólne przekonanie, że i obecne zakusy niemieckich komunistów dla wywołania zamętu, aby przeszkodzić przez to plebiscytowi pozostaną bezowocne.

\* Bytom. Zabójstwo czy samobójstwo Warszawianki? Do krzewicieli oświaty wśród ludu górnośląskiego, należała studentka warszawska Lola Maciejewska. Terenem jej pracy był Bytom i okolica. Aresztowana z niewyjaśnionych powodów przez policję plebiscytową i odstawiona do więzienia, nagle zmarła. Krąży pogłoski, że zmarła zeszła ze świata sposobem nienaturalnym (powieszona). Radny miasta Bytomia p. Brandt, wniósł na posiedzeniu rady miej-

skiej zapytanie w tej sprawie. Zainteresowała się również tym tajemniczym wypadkiem. Komisja koalicyjna i zażądała urzędowego wyjaśnienia.

\* Ujęcie przemytników. Żołnierze polscy, patrolujący granicę polską w okolicy Kojdanowa, przyłapali bandę przemytników wiozącą złoto na 12 wozach chłopskich, naladowanych gnojem. Transportujący wozy usiłował przekupić żołnierzy polskich sumą 10 tysięcy mk. Żołnierze odmówili przyjęcia łapówki i cały transport oddali w ręce władz polskich. Rząd wypłacił żołnierzom nagrodę w wysokości 5 milionów marek każdemu. Wyplacona suma stanowi zwykły procent należny straży granicznej za wykrycie kontrabandy. Złoto bolszewickie, wedle zeznań przemytników, miało być przewiezione przez Gdańsk do Ameryki.

## „Gazeta Olsztyńska“

wychodzić będzie od 1-go stycznia 1921 jako pismo codzienne.

„Gazeta Olsztyńska“ jako dziennik prócz bieżących artykułów politycznych, przynosić będzie ostatnie telegramy Polskiej Agencji Telegraficznej i Biura Wolffa, obszerną kronikę z Warmji, Mazur i Powiśla szereg własnych korespondencji ze wszystkich stron Warmji i Polski, nadto wiele różnych, ciekawych wiadomości.

„Gazeta Olsztyńska“ jako dziennik, bronić będzie nadal praw polskiej ludności w Prusach Wschodnich, jej interesów narodowych, religijnych i gospodarczych.

„Gazeta Olsztyńska“ poruszać będzie w artykułach wstępnych także żywotne interesa, Warmji i Mazur a w feljtonie drukować będzie w najbliższym czasie nadzwyczaj zajmującą powieść Bolesława Prusa p. t. „Placówka“.

„Gość Niedzielny“ jako tygodniowy dodatek niedzielny do „Gazety Olsztyńskiej“ od Nowego Roku zamieszczać będzie nadal ewangelję i naukę niedzielną, artykuły religijne, popularno-naukowe powiastki i humoreski ludowe. Kuba z pod Warmborka, który swem gadaniem zjednał sobie u wszystkich sympatię, gadać będzie nadal o różnych wesołych rzeczach ku zabawie i uciechy wszystkich Czytelników. Za rozwiązanie zagadek w „Gościu Niedzielnym“ redakcja, jak dotąd wyznaczać będzie nagrody w postaci ciekawych książek.

Zawiadamiamy naszych Czytelników, że redakcja „Gazety Olsztyńskiej“ zjednała sobie współpracowników kilku miejscowych, poważniejszych działaczy polskich, którzy swemi artykułami i korespondencjami w dotyczących nas sprawach, zasilać będą nasze pismo.

„Gazeta Olsztyńska“ jako pismo codzienne kosztować będzie od 1-go stycznia 1921 roku

9 marek

na 1 kwartał, czyli 3 marki miesięcznie, razem z odnośnym przez listowego do domu. Pozostanie pomimo tego najtańszym dziennikiem nie tylko na Warmji i Mazur ale w całych Niemczech.

A zatem kto chce dowiedzieć się o wszystkim co się w świecie dzieje, kto chce czytać o najnowszych wypadkach politycznych, kto chce zapoznać się ze wszelkimi sprawami obchodzącymi lud polski na Warmji, Mazur i Powiślu, ten niech zapisze sobie od Nowego Roku

„Gazetę Olsztyńską“ najtańszy dziennik polski na Warmji i Mazurach.

Niech w każdym domu polskim na Warmji Mazur, znajduje się „Gazeta Olsztyńska“. Więcej uświadomieni, niech namawiają innych do zapisania naszego dziennika.

„Gazeta Olsztyńska“ nadaje się najlepiej do umieszczenia ogłoszeń i reklam pp. kupców, przemysłowców i agentów, jako pismo czytane przez całą ludność polską w Prusach Wschodnich.

Czytajcie „Gazetę Olsztyńską“!

### Co słyhać Niemczech.

Republika pruska.

Nauen. Przyjęcie nowej konstytucji przez sejm pruski ma wielkie znaczenie polityczne, gdyż konstytucja określa wyraźnie republikańską formę państwa dla Prus.

Przymusowa pożyczka

Berlin. Rząd niemiecki chciał, jak wiadomo zaprowadzić podatek patryjotyczny, tak zwany „Reichsnotopfer“. Podatek ten miał być dobrowolny. Niemiecy obywatele nie bardzo się jednak kwapią do płacenia dobrowolnego podatku. Z tego powodu prezydent Wydziału podatkowego Havenstein, wniósł, aby podatek ten połączyć z pożyczką przymusową, która ma być wprowadzona.

Kronprync a monarchści.

Londyn. Do rządu angielskiego doszła pogłoska że b. następca tronu niemieckiego knuje intrygi

pruską partją monarchistyczną w celu przywrócenia w Niemczech ustroju monarchistycznego. Pogłoska jest. zdaje się, wiarygodna, lecz Bonar Law miał wyrazić przekonanie, że rząd holenderski rozumie cięzącą na nim odpowiedzialność.

Ciekawe odkrycie w Berlinie.

Berlin. Przy rewizji w mieszkaniu pewnego znacznego przywódcy komunistycznego policja skonfiskowała buławę króla Jana Sobieskiego. Należy przypuszczać, że buława ta została skradziona.

Poszukiwanie za bronią.

Berlin. Na zarządzenie komisarza Rzeszy niemieckiej rozpoczęto w Berlinie poszukiwanie za bronią. Rezultat poszukiwań dotąd nie wiadomy jeszcze. Nie tylko w Berlinie, ale w całych Niemczech rozpoczyna się niebawem poszukiwanie za bronią.

### Ze świata.

Czech przeciw Habsburgom.

Praga. Na posiedzeniu Sejmu czeskiego wszystkie partie czeskie postawiły wspólny wniosek, domagający się usunięcia wszystkich pomników, postawionych na cześć b. rodziny Habsburskiej. W myśl tego projektu wszystkie pomniki, popiersia, biusty, medaliony i obrazy mają być usunięte z publicznych placów, galerji dworców, muzeów, szkół i t. d.

Sprawy Jugosławji.

Belgrad. Przywódca chłopów chorwackich, p. Radicz, świeżo zwolniony z więzienia, oświadcza, że Chorwacja stoi na stanowisku samodzielności państwowej i tylko pod pewnymi warunkami zgodzi się na konwencję ze Serbią. W danym razie kompromis serbsko-chorwacki byłby możliwy, jeżeli Chorwacja otrzyma własnego namiestnika.

Z państwa d'Annunzia.

Paryż. »Morningpost« donosi, że Włochy zawiadomiły oficjalnie koalicję, iż obszar Rjeki znajduje się od wtorku od północy na lądzie i morzu w stanie blokady. »Times« dowiaduje się, że d'Annunzio wskutek ogłoszenia blokady oświadczył, iż uważa się z Włochami na stopie wojennej.

Przewrót w Albanji.

Francuskie pisma donoszą, że stworzony przy pomocy Kemalistów i przyjaciół Włoch nowy rząd albański został usunięty przez albańskich przywódców.

Japonia a Ameryka.

»Manchester Guardian« donosi z Nowego Jorku: Z Tokio nadchodzą wiadomości, że prasa japońska w gwałtowny sposób występuje przeciwko Ameryce i to z powodu tego, że Ameryka powiększa swą flotę wojenną.

### Odpowiedzi od Redakcji.

Ks. prob. Barcewskiemu. Nadesłane rzeczy użytkowaliśmy. Dziękujemy.

Andrzejowi Samulowskiemu w Gietrzwałdzie. Za zwrócenie uwagi co do nazw polskich wiosek, serdecznie dziękujemy. Wiersz postaramy się użytkować.

Leonowi Baczewskiemu w Gryźlinach. Zagadki odebrał i kolejno użytkujemy w dodatku.

Augustynowi Popławskiemu w Pluskach. Za korespondencje dziękujemy. Umieścimy w następnym numerze.

P. Hellrieglowi w Trękusie. Za tabak i owoce dziękujemy.

Rozwiązanie zagadek w spóźnionym czasie otrzymaliśmy od p. Marii Kiełczewskiej w Bydgoszczy, p. Leona Baczewskiego z Gryźlin, Józefa Neumana z Gryźlin, i Teodorji Łukiewskiej z Małych Zapun.

Redaktor: Ludwik Łydko.

### Reklamacja gazety.

Skoro komu z naszych Szan. Abonentów listowy nie dostarczy gazet, niech zaraz wypełni następujący formularz i odda go tej poczcie, na której zapisaf gazetę.

### Zeitungsreklamation.

Nr. .... der von mir bestellten Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko) .....

(Miejscowość) .....

(Ulica numer) .....





# Na Gwiazdkę

polecamy we wszystkich oddziałach naszego domu  
nadzwyczaj korzystny zakup.

Szczególnie polecamy:

trykoty — towary wełniane — pończochy — rękawiczki  
parasole artyk. męskie **towary futrzane** firanki, na-  
krycia na stół

W niedziele otwarte!



## Sächsische

### Engros-Lager

właściciel: PAUL SCHOLZ.

Baczność!

## WYSTAWA GWIAZDKOWA OTWARTA

Telegram!

# W. MULCZYNSKI, WARTEMBORK

RYNEK 94.

(właściciele: St. Kowalski i Wiktor Szulc.)

TELEFON 41.

Wszelkie na osobnym miejscu wyłożone artykuły

Ubrania męskie	już po	350 mk.
Paletoty i ulstry męskie	już po	175 „
Jaki zimowe	„ „	39 „
Szale zimowe	„ „	15 „
Spodnie męskie	już po	78 „
Koszule męskie trykotowe	już po	28 „
Materiały na ubrania i kostjomy 140 cm. szerokie, za mtr.	już po	39 „
Płótna na koszule	po 12 <sup>50</sup> , 13 <sup>50</sup> za mtr.	
Barchany na koszule	po 13 <sup>50</sup> , 15 <sup>00</sup> za mtr.	

specjalnie  
**tanio**  
sprzedajemy

Płaszcz damski	już po	150 mk.
„ dla dziewcząt	„	98 „
Kostjomy damskie	„	195 „
Spódnice	„	57 „
Bluzki	„	35 „
Halki zimowe	„	29 „
Koszule białe damskie	„	36 „
Pończochy czarne	„	8 <sup>50</sup> „
Fartuchy kuchenne bez szelków	„	29 „
„ „ z szelkami	„	32 „

Dywany, chodniki, obrusy, firany, kołdry, ceraty, kozuchy damskie i męskie i futrzane garnitury.

Prosimy przed Gwiazdką skład nasz zwiedzić, albowiem nawet najdalsza podróż z powodu taniości naszych towarów się opłaci.

SUROWA,  
PRZĘDZONA

# BAWEŁNA

NADESZŁA  
L. HIRSCHFELD



## Ewangelja

Zapisana u św. Jana rozdz. I, wiersz 19—28.

Posłał żydowie z Jeruzalem kapłani i lewity do Jana, aby go spytali: Ktoś ty jest? I wyznał, a nie zaprzął, że nie jest Chrystus. I spytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eliasz? I rzekł im: nie jestem. Jesteś ty prorok? I odpowiedział nie. Rzekli mu tedy: Ktoś jest, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? Odrzekł: Jam głos wołającego na puszcy. Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok. A którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów, i rytali go, a mówili mu: Czemuż tedy chrzczisz, jeżeli żeś ty nie jest Chrystus, ani Eliasz, ani prorok? Odpowiedział im Jan mówiąc: Jać chrzczę wodą, ale w pośrodku was stanie, którego wy nie znacie. Ten jest, który z mną przyjdzie, który przedemną stał się: którego ja nie godzien, żebym rozwiązał rzemęk u trzewika Jego. To się działo w Betanii za Jordanem, kędy Jan chrzczył.

## Lekcja

św. Pawła do Filipensów rozdz. 4, w. 4—7.

Bracia! Weselcie się zawsze w Panu; powtórze mówię, weselcie się! Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Pan blisko jest. Nie troszczcie się o nic: ale we wszelkiej modlitwie i prośbie z dziękowaniem niech żądania wasze będą u Boga oznajmione. A pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.

## Prace apostołskie różnych Apostołów.

Podczas gdy książęta Apostoły Święci Piotr i Paweł w Rzymie i w wielu innych krajach świadectwo dawali Imieniowi Jezusa Chrystusa — inni Apostołowie, jeden tu, drugi ówdzie, bez wytchnienia pracowali nad rozszerzeniem królestwa Bożego na ziemi.

Święty Jakób, zwany »starszym« pełnił zbawienne posłannictwo swoje w ziemi żydowskiej i to z taką gorliwością, że w szczególniejszy sposób ścigał na siebie nienawiść zaślepionych faryzeuszów. Aby się tymże przypodobać, kazał go Heród Agrypa pochwyć i mieczem ścinać, w dziewięć lub dziesięć lat po wniebowstąpieniu Chrystusa Pana. Według podania święte zwłoki jego dostały się w cudowny sposób do hiszpańskiej prowincji Galicyi — gdzie się wznosi na cały świat cudami słynna świątynia zwana »San Jago di Compostella«.

Święty Jan Ewangelista, brat świętego Jakóba, działanie swe rozpoczął najprzód w żydowskiej ziemi. Później znajdujemy go w środkowym punkcie Małej Azji, mianowicie w Efezie, gdzie sobie kółko doskonałych uczniów zbiera, czuwa nad rozmaitemi gromadkami chrześcijan w okolicy i broni podstaw wiary świętej przeciw poczynającej się herezy Gnostyków. Według dawnych podań przybył Jan święty także do Rzymu i był tutaj przed tak zwaną bramą łacińską smażonym w kotle pełnym wrzącej oliwy, ale wszechmocą Boga pozostał nietkniętym. Potem musiał pójść na wygnanie na wyspę Patmos i napisał tam cudowną księgę tajemniczych objawień. Po wróceniu do Efezu napisał swoją Ewangelię i ogłaszał, chociaż już w nader wielkiej starości, prawo miłości (»Synaczekowie miłujcie się wzajemnie«) z niestrudzoną gorliwością, aż nareszcie około roku 100. w Panu zasnął.

Święty Jędrzej, brat świętego Piotra, ogłaszał wiarę świętą w Scytyi, t. j. w południowej Rosji, i w całej okolicy Czarnego morza i Bizancjum, późniejszego Konstantynopola. W Patras w ziemi greckiej stawiono go przed sądem prokunsula Egeasza. »Ofiaruj bogom«, rzekł doń poganin. Ale Jędrzej odrzekł z powagą, słowami pełnymi znaczenia: »Codziennie ja składam na ofiarę jednemu wszechmocnemu Bogu nie mięso wołów ani krew kozłecą, ale niepokalanego Baranka na ołtarzu: jego ciało pożywa cały lud wierny, a przecież Baranek ten pozostaje cały i żywy.« Później szlachetny ten Wyznawca został na śmierć krzyżową skazany. Skoro tylko narzędzie męczeństwa swego zobaczył, powitał je radośnie mówiąc: »O dobry krzyżu, usłyszony ciałem Pana mego, o krzyżu długo przezemnie wyczekiwany, gorąco umiłowany, a zawsze szukany, weź mnie od ludzi, a oddaj mnie Mistrzowi memu!« Po dwudniowej walce śmiertelnej wzięty został do radości wiecznych.

Także i święty Filip przebiegł Scythę i Frygię i zakończył swe życie na krzyżu w Hierapolis, jako starzec mający ośmdziesiąt siedm lat.

Święty Barłłomiej (św. Natanael, o którym Zbawiciel wyrzekł: »Oto prawdziwy Izraelczyk, w którym nie ma zdrady«) dotarł w apostołskich podróżach swoich aż do Indyi (prawdopodobnie do południowej Arabii), i umarł męczeńską śmiercią, odarty ze skóry przez królewskich katów.

Święty Mateusz, zwany Lewi przed swoim wybraniem na Apostoła, syn Aifeusza opowiadał królestwo Boże w Etyopii, Arabii i Persji. Był on pierwszym między Apostołami, który życie i nauki Pana Jezusa napisał i to jeszcze w Palestynie, zanim się na misyjną podróż udał.

Święty Tomasz zanosił światło Ewangelii do Parliów, Medów, Persów, aż do Indyi i w Kalamanie w Indyi został na rozkaz królewski włócznią przebity.

Święty Jakób młodszy, powinowaty Pana Jezusa, także sprawiedliwym znany, syn Aifeusza, był — kiedy się Apostołowie do wszystkich krajów rozchodzili — przeznaczonym na biskupa Jeruzolimy, gdzie młodych chrześcijan umartwieniem, karnością obyczajów i gorliwością w modlitwie utwierdzał w duchu Ewangelii i tak wielką liczbę żydów dla Chrystusa zjednał, że go najwyżsi kapłani z nienawiści za to około 63. roku na ukamienowanie skazali. W końcu pałką dobitym został. Napisał on list apostołski, w którym wszystkich chrześcijan ze żydów pochodzących do czynnej wiary zachęca.

Jego brata, świętego Judę Tadeusza napotykamy jako misjonarza w Arabii, Syrii, Mesopotamii i Persyi, aż wreszcie od strzał rozjuszonych nieprzyjaciół chrześcijaństwa, koronę męczeńską otrzymał. Także i od niego list mamy.

Święty Szymon zwany Kananejczykiem, albo Gorliwcem, głosił królestwo Boże mieszkańcom Egiptu, północnej Afryki, Persyi i Babilonii i wreszcie został ukrzyżowany w Suanir, albo, jak inne podanie niesie, przetrzynięty pilą.

Święty Maciej, jeden ze siedemdziesięciu dwóch uczniów, obranym został na Apostoła nie długo po wniebowstąpieniu Pana Jezusa na miejsce zdrójcy Judasza. Miejszem jego Apostolskiej działalności była Judea a później Etyopia; śmierć zaś męczeńską otrzymał w Sebastopolu.

Święty Marek, właściwie Janem zwany, udał się z Pawłem i Barnabą do Antyochii i Cypru, z tąd do Afryki (gdzie później założył Kościół w Aleksandrii.) Podobnie napotykamy go we Włoszech, gdzie założył Kościół we Wenecyi i Akwilei; nareszcie w Rzymie, przy boku księcia Apostołów świętego Piotra, który go swym duchownym synem nazywał, i pod którego kierownictwem napisał swoją Ewangelię.

Święty Łukasz, lekarz i malarz z Antyochii w Syrii, wybrany został w roku 53 przez świętego Pawła na towarzysza do podróży misyjnych i napisał pod przewodnictwem tegoż, trzecią Ewangelię a następnie historię dzieł Apostołów. W późnej starości stał się godnym zapieczętowania własną krwią tę wiarę świętą, którą słowem i piśmem narodom ogłaszał.

W taki to sposób objawił się nasz Zbawiciel Jezus Chrystus przez pierwszych swoich posłów narodom całego świata. Nie wiele wprawdzie wiemy o pracach ewangelicznych tych mężów Bożych; ale w księdze żywota świecą ich imiona we wiecznej chwale, a na wielki on dzień zapłaty będzie jawnem to wszystko co, oni nauczali, co czynili i co ucierpieli, aby wiarę sw. rozszerzyć we wszystkich krajach. Słabe tego wyobrażenie możemy sobie uczynić rozważając wzruszające słowa świętego Pawła w liście do Koryntjan, w których nie tylko życie tego apostoła narodził, ale i wszystkich innych apostołów jest opisane: »W pracach rozlicznych, w ciemnicach ofiцей, w razach nad miarę, w śmierciach częstokroć. Od Żydów wziąłem po pięć kroc, a o czterdzieści plag bez jednej Trzykroć byłem bit różgami, razem był ukamienowany, trzykroć się okrętem rozbił, przez dzień i przez noc byłem w głębi morskiej: W drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach rozbójników, w niebezpieczeństwach od rodziny, w niebezpieczeństwach od poganów, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywą bracią: W pracy i w kłopotcie, w niespaniu częstem, w głodzie i pragnieniu, w pościch częstych, w zimnie i nagości: Oprócz tych rzeczy, które zewnątrz są: naleganie na mnie codziennie, staranie o wszystkie Kościoły. Ktoś choruje, a ja nie choruję? Ktoś się zgarsza a ja nie bywam upalon? Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest na wieki błogosławiony, wie iż nie kłamię.« (II. Kor. 11.)

## O polskiej Warmji.

O nie wiercie, bracia drodzy!  
Gdy wam Niemiec powie,  
Że na Warmji polskie życie  
Dawno legło w grobie.

O nie wiercie tym oszczercom  
Ni jednego słowa  
Gdy wam mówią, że na Warmji  
Znikła polska mowa.

Przejdźcie Warmję wzdłuż i w poprzek  
A tu — Bogu dzięki —  
Wszędzie, wszędzie usłyszycie  
Polskiej mowy dźwięki.

Tu słyszycie polski pacierz,  
Polskiej pieśni tony;  
Tu użyżnia polski rolnik  
Płodne swe zagony.

Więc nie wiercie, gdy wam mówią  
Że tu Polski niema...  
Bo tu lud jest nasz — króć polski,  
Jak ta święta ziemia.

Marja Z.

## Chwile Adwentu.

Już Adwent... za nim w ślady Święta!  
Już święty Andrzej zabawia dziewczęta,  
Co w szczodry wieczór wróży nieczyszczone  
Znów zaczynają. A co za podskoki  
Kiedy do chatki zawita wysoki  
Nasz organista z nosem granatowym,  
Z którego na Mszy taki ton wspaniały  
Wyciąga zwykle, że kościół drży cały,  
I na talerzu podając cynowym,  
W różnych kolorach prześliczne opłatki,  
Powinszowanie palnie co się zowie.  
Jakże nie skakać, jak nie klaskać w dłonie?  
Kochane Święta, ot, ot widać prawie!  
Już nawet rybę łapano na stawie;  
Jutro, pojutrze gwiazdeczka zaplonie;  
I znów rok idzie zwyczajną koleją  
Na krosnach życia, jak wążek osnuty,  
To dni powszednie; a Święta jaśnieją,  
Jak gdyby z cudnych złotych kwiatów rzuty...  
Bo to my w prostym żywocie wieśniaczym,  
Wszystko i liczym Świętami i znaczym.  
Wszystkie wesole czy smutne przygody,  
Wojnę, pomoręk i pogrzeb i gody,  
Gospodarz do świąt stosuje swe trudy;  
Nim co rozpocznie, to Świąt pyta wprzód.

Adam Plug.

Nadszedł adwent.

Dzionki krótkie, niebo płacze wciąż szarugą:  
smutnie, nudno w owej porze, a do wiosny czekać  
dlugo. W polu prace ukończono: odpoczywaj sobie,  
ziemio! W twojem łonie złote ziarna na przyszłości  
żniwa drzemają. Tak i w ludzkim sercu dobre ziarna  
cnoty, gdy się sieje, że zakwitną i plon dadzą, czo-  
łwiek w Bogu ma nadzieję. Dobre, zdrowe, czyste  
ziarna na serc ludzkich siejmy rolę, wypleniamy zle  
posiewy, chwasty, glogi i kąkole.

Nadszedł adwent. Szczery kłopot chat nawiedza  
niskie progi, zima bowiem nie żartuje, a tak bardzo  
opał drogi. Szkoda borów, które przodkom swą li-  
ściastą pieśń szumiały, dziś wycięte, tylko pieńki, za-  
gajniki z nich zostały, więc brak drzewa, — nasza  
wina, sprzedaliśmy Niemcom bory. »Mądry Polak już  
po szkodzie«. Czy mądrzejszy od tej pory?

Zimno w izbie! Słaby ogień na kominie ledwo  
błyska, do komina poziebione, drzące tulą się dzie-  
ciska, jakby im się przyodziewek jakiś ciepły kupić  
zdało! Lecz coż zrobić, o zarobek jakiś trudno, roli  
mało. Na swe dzieci wzrokiem żalu patrzy ojciec  
zadumany: ot, Maryni trzeba chustki, a Jaśkowi brak  
sukmamy. Lecz Bóg jakoś dopomoże i przemienie  
o to troska, bo wszak zawsze nad biednymi jest  
opieka mocna, Boska.

Usiadł Janek przy kominie i gazety numer czyta:  
szaro w chacie, a jednakże blask radości gwiazdą  
świta, bo się oto naszym Jankiem zajął szczerze książd  
dobrodziej i zapłacił za naukę, więc Janek się wy-  
kształci, też zostanie księdzem może, albo będzie on  
doktorem, starym ojcom dopomoże, będzie tłumil  
ludzkie bóle i moralne goil rany — zawsze musi  
przynieść korzyść na naukę grosz wydany.

Nadszedł adwent, słonko ziemi już ogrzewać nie  
ma siły, gdy nie wiodą krów na pałnik, czas, by  
dzieci się uczyły; czas, by w mroczne, pełne śnieżyc  
szare one dni zimowe, promieniem światłem wie-  
dzy rozjaśniały serce, głowę. Bo choć nocą najciem-  
niejszą blask nauki jasno świeci i rozjaśnia nasze  
życie: pamiętajcie o tem dzieci!

Nadszedł adwent, w szarym mroku zimnym ran-  
kiem toną chaty, a kto może ze wsi naszej, ten po-  
spiesza na Rotaty. Sygnaturka wzywa wdzięcznie.  
A w kościele świece gorzą, oświetlają Przenajświętszej  
Panny obraz, niby zorzą lub nadzieją różnobarbną  
tęczą. I litośnie Matka patrzy na tych ludzi, co tam  
kłęczą, co schylają się pokornie i w pierś biją roz-  
modleni, prosząc, by ich wybawiła od niedoli smut-  
nych cieni, od niezgody, która niszczy kraj i gubi  
Polskę miłą, i by jeszcze nam w przyszłości jasne  
słonko zaświeciło, by się doła odmieniła! I niejedna  
się orasza łzą żrenica, — Daj nam lepiej, o Królowo,  
Matko nasza!

## Przygoda z duchami.

Krzyżewski w młodym wieku był tegim żołnier-  
zem, ale kiedy wiek się przeważał na szósty krzyż, był  
ekonomem w folwarku Pawłowieckim (na Wołyniu); za  
przychylności i pracę miał dożywotne utrzymanie  
od p. Wiktora Czackiego.

Urzędnik zawsze był czynny, czerstwy, jeszcze  
zwinnie z żołnierską zručnością wsiadał na swoją  
rosłą gniadą klacz, szybko objężdżał obszerne Pawło-  
wieckie lany.

Razu jednego powracał od swego kuma, w głowie  
być może szumiła jaka szklanećka; ale Krzyżewski  
nigdy nie tracił swego rozumu. Poklepałszy gniadą,  
wskoczył, żwawo, siedział mocno, puszczając  
z fajki gęste kłęby dymu, czasami podkręcał siwe  
wasy, na których mroź osiadał.

Wiatr przykry mało obchodził szlachcica; baranem  
podszyty surdut zapięty na wszystkie guziki zabez-



pieczał go od chłodu. Wesolej myśli powracał do domu. Na rozstajnych drogach leżała kupa łomu (chróstu, chroście) nad mogiłą samobójcy.

Zestawiałem się i wiem, na co lud prosty rzuca (omacze na mogiłę samobójcy, pomyślał. Ja mu tej przysługi nie uczynię, pomruknął.

Wiatr zasumiał w dębinie, suche liście szeleszcząc, rozlatywały się po śniegu, gniada strzygła uszkami.

Stary zaciął gniadą, gdy w tej chwili szarpnięto go, silnie za poję od surduta. Obejrzał się na wszystkie strony, nigdzie nic nie było widać, tylko księżyc świecił jasno. Mrowie przebiegło Krzyżewskiego, wstrzymał gniadą i zaczął badać, co by to być mogło! Pół wieku służył pod chorągwią Napoleona i nigdy mu się nic podobnego nie przytrafiło. Potarł czoło dla lepszej odwagi, skrzesał ognia, zapalił fajkę, która mu zgasła. Chciał dalej jechać, cmoknął na gniadą, ale znów pociągnięto go silnie za poję, tak, że omal nie spadł. Obejrzał się wokół, a nie widząc nikogo, zadrzał. Już to nie przywidzenie, to jakaś tajemnica nie docieczona, coś nadziwnego, pomyślał. Wszelki duch Pana Boga chwali, rzekł przerywanym głosem, włosy podnosiły mu prawie czapkę na głowie.

Nikt mu nie odpowiedział, tylko wiatr zasumiał głośnie, unosząc suche liście. Krzyżewski puścił gniadoszkę, ale jeszcze kilka razy był pociągnięty za poję.

Przy wjeździe do Porycka, z prawej strony katolicki, z lewej innego wyznania cmentarz; oba te przybytki śmierci, ogrodzone wysokimi parkanami: po środku szła droga, gdzie Krzyżewski miał jechać. Na środku drogi stała jakaś biała postać; z obu stron wysokie parkany, cień, nie można więc było rozpoznać stojącego widziadła. Gniada chrapnęła, skoczyła w bok, opierała się iść dalej, strzygła uszami.

— Kto to, kto to? zawołał głośno.

Postać stała w milczeniu nieruchoma. Stary żołnierz czuł się upokorzony; choć włosy powstały mu na głowie, tłumił w sobie dotąd mu nieznane wrazenia i jeszcze raz zawołał:

— Kto to? odezwij się? bo ci w łeb wypalę!

Krzyżewski nie miał bronii, dlatego nie strzelał, a widziadło stało nieruchome. W każdym innym razie przekonałby się kto mu drogę zastąpił: ale dzisiejsze usposobienie odebrało mu chęć dalszego dociekania. Zmusił gniadą do pójścia naprzód, która chrapiąc, puściła się galopem, mijając białą postać. W tem pociągnięto jeźdźca znowu za poję tak silnie, że mało z siodła nie wyleciał. Przeżegnał się i pędem strzaly dążył do domu; wkrótce stanął u celu, odetchnął całym piersiami, obcierając pot z czoła.

Nie zgadniecie zapewne, co zobaczył Krzyżewski? Oto długi ogon gniadej, zaczepił się za guzik od surduta, i tyle razy go pociągał, ile razy on gniadą uderzył nahajką. Po chwili zdumienia zawołał z uśmiechem:

— Ha! cóżbym pomyślał, gdyby ten ogon sam się był odczepił. A co?... powiedzieliby że mnie jakieś licha straszyle, potwierdziłbym przysięgą; byłiby tacy, coby uwierzyli.

Tak mówiąc, siadł powtórnie na gniadą, zwrócił ją do miejsca, gdzie się ta postać zjawiała, i przekonał się, że na drodze stał snop słomy, przyprószony śniegiem, który mu w rozdrażnionej wyobraźni zdał się być widmem, o jakich bajki ludowe podają.

Wszystko to strachy, o jakich wam w młodości wasze niańki prawily, są takie same, jak strach starego Krzyżewskiego, który go sobie sam w swem przywidzeniu utworzył!

## Rozmaitości.

### Groby św. Piotra i Pawła.

W podziemiach świątyni San Sebastiano przy Via Appia w Rzymie gdzie, wedle tradycji pochowane są szczątki apostołów św. Piotra i Pawła dokonano przed niedawnem wykopaliska, o których donosi »Corriere d'Italia«. Odkryto pieczarę na 9 metrów długą, w której po usunięciu zasypującej się ziemi znaleziono trzy groby i stare schody, wiodące do podziemnego tunelu trzynastu metrów pod ziemią. Tunel kończył się ongiś framugą, na ścianach której widnieją liczne stare napisy, pochodzące najwidooczniej od apostołów św. Piotra i Pawła. Wykopaliska te stały się wyjaśnieniem tradycji, która głosi, że szczątki obu męczenników złożone są w kościele.

### Przewidywania księcia.

Z Berlina donoszą, że młody syn księcia na Pszczyńcu, na Śląsku Górnym, hr. Hochberg, przeszedł na katolicyzm. Dzienniki berlińskie są tem zaniepokojone i przypuszczają, że przewidujący książe, jako posiadacz ogromnych dóbr ziemskich na Górnym Śląsku, liczy się poważnie z możliwością przejścia tego kraju w ręce polskie.

### Co robi ex-cesarz Karol?

Przebywając w Szwajcaryi, ex-cesarz Karol, jak donoszą, prowadzi pilne konferencje z przedstawicielami węgierskiego świata politycznego, mając na celu utworzenie mu drogi powrotu do tronu. Jednocześnie donoszą, że ex-cesarzowa Zyta powita siódmę z rządu dziecko pleci żeńskiej, któremu dano imię Marya Karolina.

### Aeroplanem z Londynu do Berlina.

Mr. Handley, który pod koniec wojny był desygnowany do bombardowania Berlina z aeroplanu, odbył świeżo pokojowy lot do stolicy Niemiec. Drogę powrotną, wynoszącą 670 mil ang. odbył w dwóch wzlotach. Podróż nadpowietrzna trwała 370 minut.

## Koszta wyborów.

Wydatki poszczególnych partji na agitację wyborczą są olbrzymie. Partja republikańska Hardinga wydała 2 miliony 443 tysięcy partja demokratyczna Coxa 879 tysięcy dolarów. Wynika stąd, że koszta wyborcze w Ameryce sięgają kwot u nas nieznanych.

### Ciekawy powód do rozwodu.

Przed sądem wiedeńskim odbyło się, w dniu 20 ubm. rozprawa wskutek prośby małżonków. Wiktor i Verry H. o rozwiązanie małżeństwa. Jako powód przytoczyły strony zgodnie fakt, że mąż dostawszy się w r. 1914 do niewoli rosyjskiej, przebył tam okres rewolucji i wrócił do kraju jako zdecydowany bolszewik, podczas gdy żona jest stanowczą zwolenniczką idei monarchicznej. Ta różnica przekonań politycznych tak fatalnie podziałała na pożycie małżeńskie, że oboje małżonkowie poczuli do siebie nieprzezwyciężony wstręt, uzasadniający rozwiązanie małżeństwa n. p. u ewangelików, do którego to wyznania oboje małżonkowie należą.

Sąd wiedeński nie podzielił jednak zapatrywania stron procesowych i nie pozwolił na rozwód uważając, że różnica przekonań politycznych na ważność małżeństwa wpływu mieć nie może.



## Kuba z pod Wartemborka gada:

Hej, hej, mocny Boże! Jednemu śmiech, a drugiemu żalność taka, że aż kiszki marsza wygrywają. Jedni żyją sobie szczęśliwie, mają nietylko dzieci i babę, ale nawet jaki taki dach nad głową; drudzy zaś żyją jak sieroty na tym świecie, nie mając żadnego żyjącego stworzenia obok siebie.

W każdym razie takiś, co jem śmiech, to bardzo mało na świecie, bo prawie każdy ma takiego robaka w sercu, który go ciągle gryzie.

Niejednemu może się zdawać, że ja jestem wesoly, bo mam na obrazku w gazecie uśmiechniętą gębę, jak panna przed wydaniem. A mnie zaś tak gryzie wewnątrz, że niera- z żalności idę do karczm na uczciwego sznapsa. Uśmiechnięta gęba na obrazku i wesole gadanie, to ino maska dla ludzi, a w sercu to nieraz smutne myśli takie koziołki wyprawiają, jak nieprzymierzając cię na pastwisku. A co najważniejsza, to człowiek swego strapienia nie ma rzęd kim wygadać, bo je nikt nie zrozumie, jeżeli tego sam nie poczuje. Więc choćby człowiek gadał, to gadanie zostanie gadaniem, a strapienie strapieniem.

Albo weźmy pana redaktora. Zdawało mi się, że nie ma nad niego szczęśliwszego człowieka. Nie pracuje ciężko, tak jak ja, ino sobie wygodnie piórkem macha po papierze przez cały dzień. Ludziska zaś ze wsiów znoszą mu masło, jajka, białutki chlebuś i inne różne dobroci.

Będąc w tym tygodniu w Olsztynie w redakcji powiedziałem mu to wszystko.

I myślicie, że mi przyznał słusność? Gdzie tam!

— Idź Kuba — powiada pan redaktor — mnie jeszcze gorzej idzie, jak wszystkim innym ludziom. Każdyby chciał czytać gazetę, bo mu się twoje gadanie podoba, ale każdemu ciężko posłać na czas, te parę marek co kosztuje gazeta. A tu trzeba płacić i drukarza, i papier i pocztę. Człowiek by zaś z chęcią czasem jednego wypil.

Dalej powiada pan redaktor, że mu Niemcy już trzy procesy wytoczyli za to, że prawdę pisze. Więc też boi się trochę, czy go nie zamkną za to do kryminału. A trzeba wiedzieć, że już niejeden cierpiał za prawdę.

Przekonałem, się więc, że nie ma na świecie szczęśliwego człowieka. Każdy, choćby najbogatszy był, to musi mieć swoje smutki i strapienia.

Dziwują się też niektórzy ludzie, że ja tak długo chodzę w panieńskim stanie i nie mam jeszcze ani jednego dziecka. Ale gdyby wiedzieli dlaczego, toby się przestali dziwować. Powiedzieliby nawet, że dobrze robię, że żyję samotny na świecie.

Bo poco się żenić, kiedy ciężko znaleźć taką kobietę, jakiej człowiekowi potrzeba. Myślicie może, że do żeniaczki to grunt ładna gęba?

Acha! Odrazu. Jakby tak było, tobym się już dawno ożenił z tą grubą Maryną, bo u niej gęba niby bochenek światłego chleba za ośm marek. Ale według mnie, to gęba idzie na drugie miejsce, a grunt jest co innego.

Co powiedziałem, tego się trzymam. U baby trzeba szukać co innego, bo ładna gęba to nieraz jest łapka na którą się niejeden głupi człowiek złapie. Z taką kobietą co jeszcze panną jest, to choćby człowiek beczkę soli zjadł, to ją i tak nie pozna, jeżeli ona potrafi dobrze cyganić. Skoro jest panną, to wydać się człowiekowi niby anioł i tak będzie schlebiać, że zdaje się, że jedno dla drugiego jest stworzone. Ale kiedy ujrzy ładniejszego od ciebie, to będzie mu gadać tak samo, a trzeciemu też to samo. Każda baba to myśli, że ją Pan Bóg na to stworzył, aby się każdemu podobala i żeby wszyscy ją lubieli.

Mężczyzna, to całkiem co innego. Skoro już jedną polubi, to trzyma się już tej jednej, choćby wszyscy djabli inaczej chcieli. Na wszystkie inne patrzy z góry, ino myśli o tej jednej. A kocha ją, aż hej!

Kobieta znowu to jest jak lokomotywa. W którą stronę się obróci, tam bucha para.

Dlatego też powiadam, że u baby, którą się bierze za żonę, nie powinna być ładna gęba pierwszą rzeczą, ale jej serce, jej miłowanie i jej uczciwość. Trzeba wam moi drodzy wiedzieć, że po latach wielu i ładna gęba się zniszczy, ale serce kochające zostanie, które cię lubić nie przestanie, aż na wieki wieków amen.!

Bez to też radzę każdemu, niech nie patrzy w piękny pyszczyk i w ładne i zalotne ślepki, ale niechaj patrzy w serce, które powinno być zacne i czyste jak iza. Wtedy znajdziesz kochany bracie ogromną szczęśliwość, czego wam a przedewszystkiem sobie samemu z całego serca życzę. Daj wam Boże taką żonę.

Na zakończenie przeczytałem wam list, który otrzymałem od jednej młodej dziewczynki, która się podpisała „panna z pod lasa“. List ten tak się zaczyna:

Kochana Redakcjo!

Napisać muszę słów kilka, aby się rozprawić z p. Kubą z pod Wartemborka, co to w naszej gazecie gada i na baby niemilosiernie użera. Dawniej to Kuba tak gadał, że można się było naśmiać; dzisiaj zaś wciąż klepie o babach i każdej potrafi łatkę przypiąć.

Ja tam jeszcze babą nie jestem, ino młodą pannenką, ale i każda panna zostanie babą jak wyjdzie za mąż. Dlatego też chcę się ująć za temi babami o których p. Kuba tak niepocholebnie pisze.

Tak więc kochany Kubusiu, nie trzeba znowu tak babami pomiatać, zwłaszcza że sam pięknością nie jesteś, jak to widać z Twojej podobizny w gazecie. Głowę masz jak u niedzwiedzia, a jakbyś do rzeki zajrzał, toby się wszystkie ryby przelekleły. (Widzicie ją, jaka mądra!) Z początku myślałam, że od biedy tobym i Ciebie za męża wzięła, ale skoro tak licho gadasz o babach w gazecie, to się już rozmyślała.

Mam nawet zamiar napisać do pana redaktora, żeby Ci za takie licne gadanie nie dawał pieniędzy na wódkę i tabakę. A wtenczas mam nadzieję, że Kubuś się z gadaniem poprawi i możemy myśleć o zaręczynach.

Na wesele zaprosilibyśmy pana redaktora, organistę, jegomościa a nawet samego pisarza od sołtysa. A mając takie znajomości, mógłby Kubuś śmiało kandydować do rajschtagu w Berlinie.

Oczekuję zatem poprawy. Z miłym pozdrowieniem „Panna z pod lasu“.

Co prawda, to jakaś wcale nie głupia dziewczyna, skoro tak ostro występuje w obronie bab. Powiada także, że miałaby ochotę przespacerować się za mnie. Warto by o tem pomyśleć. Cóż kiedy nie podaje swego nazwiska, człowiek przecież kota we worku nie może kupować.

Drugi list, który dostałem, podam wam innym razem. Zdaje się nawet, że na krótki czas przestanę o babach gadać, bo mam wiele ważniejszych rzeczy. Bywajcie zdrowi!

Kuba z pod Wartemborka.

## Zagadki do nagrody.

I.  
Wązkie i nizkie, a jakby wstało  
Toby do nieba dostało.

II.  
Nie ma ciała, ani duszy  
Gna za każdym, co się ruszy.

III.  
Gęsią orze, piaskiem sieje  
A dobrze mu się dzieje.

## Rozwiązanie zagadek.

(z dodatku No. 146.)

I. Pień do rąbania drzewa. II. Nie zostało ani jednego gołębia, bo wszystkie żywe uciekły. III. Oczy.

Dobre rozwiązanie zagadek nadeszli:

Kazimierz Biegala z Gietrzwałdu, Walenty Habant z Reszk pod Ostródą, Stefanja Olszewska ze Straszewa, Augustyn Pawłowski z Małego Napromka, W. Riszewski z Różnowa, Marja Zientara z Brunswaldu, Bronisław Wiśniewski z Turowa, Augustyn Wagner z Bartężka, Łucja Certa z Nowego Marcinkowo, Jan An-rezejewicz z Dużego Buchwałdu.

Częściowo dobre rozwiązanie zagadek nadeszli:

Józef Kinzel z Purdy, Alojzy Mazuch z Raszęga, Józef Romański z Mokin, Augustyn Sitak z Dajtk, Anna Szmidt z Stryjewa, Agnieszka Kiwit z Mokin, Augustyn Popławski z Plusk.

Nagrody za dobre rozwiązanie zagadek otrzymali: Walenty Habant z Reszk, Stefanja Olszewska ze Straszewa, W. Riszewski z Różnowa.

Wobec święta Matki Boskiej w dniu 8. grudnia musieliśmy wcześniej niż zwykle drukować. Zatem wszelkie rozwiązania nadeszłe po wydrukowaniu dodatku, zamieścimy na przyszłą sobotę.

Za pozdrowienia dla redakcji i Kuby z pod Wartemborka serdecznie dziękujemy.



# M. Conitzer & Söhne, OLSZTYN

Rynek 7/8

Własny dom zakupu w Berlinie.

## Konfekcja damska i dla dzieci.

- Płaszczki dla dzieci 62, 75 do 300 Mk. z dobrych materji
- Płaszczki dla pańien 120, 145 do 350 „ z ciepłych materji
- Płaszczki dla pań 95, 125 do 325 „ jednokolor. i wzorzyste
- Płaszczki dla pań 365, 450 do 900 „ z lepszych ciepłych materji
- Suknie jacekowe 195, 325 do 475 „ jednokolor. i w kratki
- Suknie jacekowe 350, 550 do 975 „ z szewiotu i serge
- Halki 29<sup>50</sup>, 45 do 105 „ z półwełnian. materji
- Bluzki płócienne w modnych fasonach szt. 19<sup>50</sup> „
- Bluzki z bawełnian. 39<sup>50</sup>, 48 do 350 „ flaneli, pogeline i batystu wełnian.
- Bluzki z crep de 195, 295 do 375 „ chine, z modn. haftami
- Płaszczki flauszowe dla pań, obsady futrzane, jednokolorowe i w kratki.
- Płaszczki futrzane dla pań, w modnym i eleganckim wykonaniu.
- Płaszczki jedwabno-pluszowe, gładkie i prasowane, modne fasony
- Płaszczki astrachan z podszewką pluszową i bez.
- Velour de Nord w bluzkach i innych fasonach.

## Heklowane krawaty

13<sup>50</sup> 16<sup>75</sup>

## Futrzane kołnierze mufki garnitury

bardzo korzystnie

## Materje na suknie i jedwabie.

- Materje mtr. 25, 27 do 39 Mk. na suknie dom. jednokol., w kratkę, trwały towar
- Materje na suknie, szewiot i serge, 36 „ czarne i kolorowe mtr.
- Zephyr mtr. 23<sup>75</sup>, 25<sup>00</sup>, 27<sup>75</sup> na suknie i bluzki, 70 i 120 cm. szerokie
- Jedwab na bluzki, w paski i kratki
- Crepe de china, jednokolor. i w kratkę
- Bielizna dla pań i panow.**
- Koszule damskie szt. 46, 65, 80 Mk.
- Majtki damskie szt. 45, 56, 64 „
- Podstaniczki szt. 27<sup>50</sup>, 45, 75 „ z dobrego Madapolam
- Koszule dla panow 62, 75, 85 „

## Korzystna oferta firanek.

- Firanki artystyczne 135<sup>00</sup> czysto niciane garnitur, 3 części,
- Firanki artystyczne, 167<sup>70</sup> w eleganckim wykonaniu, garnitur
- Tiulowe nakrycia na łóżka wykonanie wstążkowe i inne 189<sup>00</sup> 210<sup>00</sup> na 1 i 2 łóżka

## Dywany • Chodniki Nakrycia na stół

w wielkim wyborze.

## Kapelusze damskie

w wielkim wyborze.

## Pończochy.

- Pończochy damskie 9<sup>50</sup> 11<sup>75</sup> 20<sup>00</sup> aniel. długie, bawełniane, para
- Pończochy damskie 19<sup>50</sup> 23<sup>75</sup> 25<sup>00</sup> aniel. długie, mocny towar, para
- Pończochy damskie 13<sup>90</sup> 17<sup>75</sup> 19<sup>50</sup> białe i kolorowe, flon, para
- Pończochy damskie 36<sup>00</sup> 42<sup>00</sup> 48<sup>00</sup> aniel. długie, czysta wełna, para
- Skarpetki dla panow, para 4<sup>25</sup> 6<sup>00</sup> 11<sup>50</sup> popielate, bawełna
- Skarpetki dla panow, para 14<sup>50</sup> 16<sup>50</sup> czarne i kolorowe, dobry towar

## Rękawiczki,

- Rękawiczki dla panow, dziane, para 2<sup>50</sup> 5<sup>75</sup> 8<sup>30</sup>
- Rękawiczki dla panow 12<sup>50</sup> 16<sup>50</sup> 24<sup>50</sup> trykotowe, popielate i brązowe, para
- Rękawiczki dla dzieci w każdej wielkości, każda para 5<sup>25</sup>
- Rękawiczki dla pań, para 9<sup>75</sup> 14<sup>25</sup> 18<sup>50</sup> czarne i kolor.

## Trykoty,

- Koszule męskie popielate ciepłe 27<sup>50</sup> sztuka
- Koszule męskie półwełniane 33<sup>00</sup> sztuka
- Kalesony dla panow, półwełniane 27<sup>50</sup> sztuka
- Kalesony dla panow, popielate, ciepłe 20<sup>90</sup> sztuka
- Kalesony dla panow, popielate, sztuka 8<sup>10</sup>
- Kalesony damskie para 10<sup>90</sup>
- Swetry dla dzieci, 6 wielkości szt. 9<sup>90</sup>

## Fartuchy kuchenne wiedeńskie,

WIELKI WYBÓR

Narysowane robótki ręczne w wielkim wyborze.

## Domostwo w Jabłonowie

rentujące się bardzo dobrze, blisko dworca z 8 mieszkaniami po 3-4 pokoje, przytem piękny ogród zamieni się na posiadłość wiejską lub dom w mieście o równej wartości albo za dopłatą. Zgłosz. przyjmuje

Dom komisowo-handlowy

Witold Herbst, Olsztyn

(Allenstein, Ostr. Königstr. 76, II.)

## Dobrowolna licytacja.

W piątek, 10, grudnia przed połudn. o godz. 10. sprzedawać będą w Schlossgarten następujące dobrze utrzymane rzeczy, najwięcej dającym za gotówkę:

2 szafki do bielizny, 1 kanapę, 1 szafkę ze szkłem, 1 garnitur, 3 lustra, 1 umywalnię z marmoru, 2 komody, 4 stoły, 15 stołków, 5 łóżek, lampy itd.

A. KUNZEL

## L. HIRSCHFELD

poleca

ciepłe ubrania i jupy dla dzieci

## 2 dziewczęta

w wieku 14-16 lat umiejące po polsku potrzebne od zaraz do drukarni „Gazety Olsztyńskiej“



## Kalendarze na rok 1921

nadeszły:

- Kalendarz Maryański . . . . . 6.—
- „ Wszechświatowy . . . . . 8.—
- „ Serca P. Jezusa . . . . . 7.50
- „ Pocięcha w starości (gr. druk) 8.—
- „ Powieściowy . . . . . 4.—

Na przesyłkę pocztową prosimy nadesłać 50 fenigów. Za zaliczką pocztową kosztuje 1,50 mk. więcej.

Do nabycia w

Księgarni J. Pieniężnej, Olsztyn

ul. Dolna Kościelna (Unterkirchenstr.) 12.





## Na stół gwiazdkowy

polecam:

### Dla panów:

krawatki  
koszule wierzchn.  
koszule nocne  
szelki  
krawatki dziane  
krawatki jedwab.  
modne kolory  
szale  
czysta wełna i jedwab  
ubrania nocne  
rękawiczki  
skórka, trykot, wełna  
skarpetki  
parasole

### Dla pań:

koszule dzienne  
koszule nocne  
garnitury  
koszula i majtki  
eleg. podstanieczki  
sznurówki  
gorzety  
fartuchy  
białe i kolorowe, najnowsze  
fasony  
pończochy  
w wszelkich kolorach, flor,  
wełna i jedwab  
halki  
spódnice itd.

\*\*\*\*\*  
\* Robótki ręczne \* D. M. nici do haft. \*  
\* we wielkim wyborze \* C. w wszystkich kolorach \*  
\*\*\*\*\*

Tel. 102. **J. Schneider** Tel. 102.  
Właściciel: Artur Brandt  
Olsztyn, ul. Prosta 3.

## Nadzwyczaj tania oferta gwiazdkowa

po znacznie niższych cenach.

Suknie wełn. <sup>elegancko</sup> <sup>odrobione</sup> 140, 180, 250  
Czysto wełn., sukienne i szewio-  
towe suknie 280, 350, 375, 450 m.  
Suknie jedwabne <sup>na wesela i towarzyst.</sup> 350, 375, 450  
Spódnice <sup>we wszystkich</sup> <sup>fasonach</sup> 45, 55, 65, 120  
Bluzki wielki wybór 45, 60, 65, 85, 120  
Jedwabne bluzki, wielki wybór  
75, 85, 9., 120, 150 m.  
Kostjumy . . . . . od 175 m.  
Płaszcz zimowe . . . . . od 120 m.  
Sukienki i płaszcze dla dzieci  
w każdej cenie.



Wielki wybór płaszczy z aksamitu i astrachan.

Dalej bardzo korzystna oferta na:

fartuchy, koszule, podstanieczki, rękawiczki, jaczki, sportowe, trykoty, halki,  
pończochy, gorzety itd. itd.

**Konfektionshaus Ernst Prinz**  
Olsztyn, ul. Prosta 2.

KSIEGARNIA

**J. Pieniężnej w Olsztynie**  
ul. Dolno Kościelna 12.

*poleca pocztówki na Boże Narodzenie  
i Nowy Rok.*

# Baczność! Proszę obejrzyć moją wystawę

## zabawek



Jest ona nadzwyczaj urozmaicona i zwiedzenie jej oplaca się w każdym wypadku.  
Przy zakupie od 100 mk., otrzyma każdy odbiorca dobry kalendarz za darmo.

**95 Ptennig-Bazar**  
Magazyn sprzętów domowych  
i kuchennych

**Leo Landshut**  
OLSZTYN

Telefon 124.

Rynek 32-33.



## Mądry chłop.

(Humoreska ludowa.)

Jeden chłop, nazwiskiem Tyrcek, poszedł w świat „spekulować” i szukać lekkiego chleba. I tak przybył do pewnego dworu. Tam się go zapytali, czym jest? a on odpowiedział, że jest wróżbitą.

Właśnie w tym dworze zginął pani złoty kosztowny pierścionek, a ktoby znalazł i pani oddał, toby dostał wielką nagrodę: tak było powiedziane. Tyrcek zaraz się zgłosił, że go znajdzie, ale po trzech dniach.

W pierwszy dzień przyniósł mu sługa obiad, a Tyrcek rzekł:

— Chwała Bogu, jest już jeden.

Sługa przeląkł się bardzo, bo nie miał czystego sumienia i zaraz uciekł do kuchni. Na drugi dzień przyniósł mu obiad drugi sługa a Tyrcek powiada:

— Chwała Bogu, przyszedł drugi.

Na trzeci dzień przynosi mu obiad trzeci sługa, a Tyrcek z westchnieniem mówi:

— Dzięki Bogu, doczekałem się i trzeciego.

Sługa przestraszony rzecze:

— Mój ty panie wróżbito, weź ten pierścionek! jeno nas nie gub i nie mów państwu ani nikomu, że my go ukradli. My zaś dobrze cię za to nagrodzimy i suto ci zapłacimy. My oblepimy pierścień ciastem i damy go gęsi zjeść.

Gdy przyszedł dzień trzeci — pan przyszedł do Tyrcka i pytał, czy już wie o pierścieniu; on powiedział, że wie, że go gęś zjadła i że jest w niej.

Zabili gęś i znaleźli w niej pierścionek, więc za to dostał dużo pieniędzy od pana i od sług.

Ztąd poszedł do drugiego dworu i znowu powiedział, że jest wieszczkiem. Pana tego dworu rzekł:

— Skoro jesteś wieszczkiem, więc odgadnij, kto oto pod tym stołem przykryty leży, a dostaniesz dużo pieniędzy. Jeżelibyś nie zgadł, to cię śmiercią ukaram.

Pod stół ukryli sędziego jednego, który się tak samo nazywał jak on, to jest Tyrcek. Nie zgadł i już go prowadzili na zabicie; a on wtedy zawołał:

— Nędzny, nędzny Tyrcku! musisz zginąć.

Zaraz go puścili i bardzo mu wielkie pieniądze wyliczyli, bo myśleli, że zgadł.

## Zartobliwe pytania.

Gdzie nawet najręczniejszy złodziej nie może nic ukraść?

Odpowiedź: Tam, gdzie nic niema do ukradzenia.

## Moje gospodarstwo

45 morgów pszennej ziemi, kompletnie żywy i martwy inwentarz, mam zamiar sprzedać

Alojzy Schwarz, Trzciano

(Honigfelde p. Stuhm W.-Pr.)

## MOJA OLEJNIA

jest w soboty w biegu.

Chrzanowski, Passargenmühle

poczta Stabigotter.

## BANK DYSKONTOWY

w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12.

Telefon 696.

Złatwia wszelkie interesy bankowe.

Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:

Diskonto Bank in Allenstein.

Co robi książyć, gdy jest w pełni?

Odpowiedź: Świeci.

Kiedy mężczyzna jest panem w domu?

Odpowiedź: Kiedy żony niema w domu.

Jaka jest różnica między królem, a zamężną kobietą?

Odpowiedź: Król rządzi z pomocą ministrów, zamężna kobieta z pomocą pantofla.

Jakie jest podobieństwo między magnesem a kobietą?

Odpowiedź: Tak magnes, jak i kobieta przyciągają do siebie.

Którzy ludzie są najobojętniejsi wobec wypadków, jakie się w koło nich dzieją?

Odpowiedź: Ślepi, ponieważ nic nie widzą.

Dlaczego w raję nie było małżeństwa?

Odpowiedź: Dlatego, że i w małżeństwie nie było nigdy raję.

Która moda jest najtrwalsza?

Odpowiedź: Ko-moda.

Co to jest: Wisi na ścianie, jest białe i można sobie o to obetrzeć ręce po umyciu.

Odpowiedź: Śiedź. Wprawdzie nie wisi, ale go można powiesić; nie jest białe, ale go można pomalować na białe. Co zaś do trzeciego pytania, to można ręce niekoniecznie śledziem obcierać.

## Kącik humorystyczny.

Troskliwość.

Pomiędzy zbójami czatującymi na upatrzoną ofiarę:

— Mówiłeś, że człowiek, którego mamy zamordować i obrać z pieniędzy, będzie przechodził tędy o 11 w nocy.

— A tak. Już wpół do dwunastej. Obawiam się, czy go nie spotkał jaki wypadek.

Droga wyjścia.

Dłużnik (Do wierzyciela): — Skoro się pan u mnie upomina, irytuje mnie to; a skoro ja potem panu nie zapłacę, pan się znowu irytuje. A pocóż właściwie mamy się obaj irytować?... Nie mówmy raczej o długu.

W wagonie.

Podróżny (do żyda): Czy pan zwarjował? Nogi moczyć w wagonie, tu nie wolno!

Żyd: Niech Wielmożny Pan się nie gniewa dziś szabas to nam jechacz nie wolno, a ja mam ważny geszeit in Kolomea, to ja nie jadę, ale płynę.

To rozum!

— Schowajta sobie, Mošku, tę czapkę, przecie widziata, że w niej dziura jest.

— Ej, Bartku, jaki wy głupi, ta dziura to umyślnie zrobiona, żeby w tym miejscu mole nie wygryzły.

— A no toć prawda.

Wytłumaczyli.

— Co wy robicie, galgany?

— Zrywamy jabłka.

— Dlaczego wy je zrywacie?

— Dla czego my je zrywamy? Bo same nie chcą spaść.

Dlatego.

— Cóż to? w żalobie?

— Tak, zmarła matka mojej żony...

— Aha!.. Ale czemu nie mówisz — „teściowa”?

— A bo widzisz, była to rzeczywiście dobra kobieta.

Ręczy.

— Czy tylko ten płyn naprawdę pomoże na moją łysinę?

— O, panie dobrodzieju, ręczę słowem, że po kilkurazowym użyciu, obrośnie pan jak największa małpa.

Dowcipny pod nożem.

Trzech doktorów operowało chorego, cierpiącego na wrzód w kiszkiach i gdy zaszyto mu skórę na brzuchu jeden z nich przypomniał sobie, że pozostawił w ranie igłę. Rozpruto mu więc szwy, wyjęto zapomniany przedmiot i zszyto go na nowo.

— Kochany kolego — zawołał dokonywający razem z nim operacji, zdaje mi się, że i moje małe nożyczki w ranie pozostały, trzeba będzie znowu je wyjąć. — Wyjęto więc je i powtórzono operację zszycia.

— Moi panowie, odezwał się chory wreszcie do nich, widząc, że i 3-ci doktor również ma zafrasowaną, jak gdyby również czego w ranie jego zapomniat. Jeżeli macie tak często pruć moją skórę czy nie lepiej byłoby, abyście poprząszczywali na niej guziki do zapinania jej i odpinania.

## Bardzo korzystnie:

mydło foalefowe szt. 2<sup>50</sup>

mydło kwiatowe „ 2<sup>95</sup>

mydło maślankowe „ 3<sup>95</sup>

bateryje do lamp elektrycznych 2<sup>95</sup>

# 95 Pfennig-Bazar

Magazyn sprzętów domowych i kuchennych

LEO LANDSHUT,

Rynek 32/33. Telefon 124.

Odsprzedający otrzymują 10 procent rabatu.

## BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 3, 3 1/4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

Po długoletnim współpracownictwie z p. tajnym radcą, prof. dr. Allt

osiedliłem się w Olsztynie,

UL. DWORCOWA 5, I.

(dom p. Gehrkego)

jako lekarz chorób nerwowych i zmiany materji.

Dr. Józef Hoppe

radca zdrowia.

Telefon 531.

## KSIEGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

Rybny Rynek

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do na-bożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.



# A. Rozek

Skład towarów luksusowych, porcelanowych, szkła, oraz sprzętów domowych i kuchennych

Tylko Rynek 14-15 obok Sächs. Engros Lager.



## Tanie dni przez cały rok



Wielka partja falerzy fajansowych, mialkie i glębokie	szf. 2.50
" " falerzy śniadaniowych	szf. 2.25
" " misek okrągłych	szf. 6.—
" " garnitur misek 6 sztuk . . . . .	20.—
" " filiżanek do kawy z podstawkami, białe	szf. 2.50
" " porcel. garnuszków do mleka, duże	szf. 3.—
" " porcel. puszek do cukru . . . . .	szf. 3.—

Wielka partja falerzy szklanych, 14 cm.	szf. 1.50
" " szklanek do wody	szf. 2.—
" " misek szklanych do kompotu od 2,50 do 18.—	
" " szklanek do piwa 0,2 litr.,	szf. 2,50
" " łyżek aluminiowych	szf. 1,75
" " łyżeczek aluminiowych	szf. 1.—
" " garnitur na umywalkę 5 części od .	65.—

W innych oddziałach emalja, szczotki, lampy, towary stalowe po bajecznie tanich cenach.

# Księgarnia

„GAZETY OLSZTYNSKIEJ“ poleca jako podarki

# gwiazdkowe



następujące książki:

<b>Książki szkolne.</b>	
Dr. F. Koneczny.	
Dzieje Narodu Polskiego	12'— mk.
Dzieje Narodu Polskiego wydanie mniejsze	8'— "
Historja św.	7'70 "
Katechizm	5'10 "
Elementarz Torunski	2'— "
Bogucka i Niewiadomska.	
Wypisy polskie na klasy I	12'50 "
" " " " II	7'50 "
" " " " III	7'50 "
" " " " IV	16'— "
Pierwsza książka do czytania	15'— "
Druga książka do czytania	15'— "
Cwiczenia ortograficzne	15'— "
M. Dzierżanowska.	
Gramatyka języka polskiego	9'50 "
Antonina Rudnicka.	
Zbiór zadań Arytmetycznych	3'— "
Cecylja Niewiadomska.	
Czytanki dla szkół początk.	8'50 "
Gramatyka rok I	2'— "
" " " II	2'25 "
" " " III	3'50 "
Konrad Dzięwiecki.	
Krótki składnia jęz. polskiego	6'— "
Marja Wehrowa.	
Pierwsze czytania dla dorosłych	5'— "
Jan Suchowiak.	
Pisownia polska	—'50 "
<b>Dzieła naukowe.</b>	
Dr. Fr. Tomaszewski.	
Fizyka i krótki rys. kosmografji	30'— "
Dr. Józef Reiss.	
Historja muzyki w zarysie	35'— "
Fr. W. Foerster.	
Wychowanie i samowychow.	40'— "

Dawid Ricardo.	
Zasady Ekonomji politycznej	20'— mk
<b>Dzieła literackie i powieściowe.</b>	
Bogucka i Niewiadomska.	
Nasze pisarze, ich życie i dzieła	25'— "
Kazimierz Gliński.	
Bonawentura Dzierdziejewski	25'— "
Juljusz Kleiner.	
Juljusz Słowacki, Tom I i II	60'— "
Edward Ligocki.	
Sambra i Moza	15'— "
Sen o Dwernickim	25'— "
Stefan Kiedrzyński.	
Pozór	13'50 "
Jan Huskowski.	
Gesty	7'— "
Marion.	
Nad Arnem i Sekwaną	25'— "
Zygmunt Bartkiewicz.	
Krwia i atramentem	15'— "
Włodzimierz Perzyński.	
Uczniaki	20'— "
Henryk Mościcki.	
Kościuszk	8'— "
Sybir	8'— "
Unici	8'— "
Promieniści	10'— "
Lew Wallace.	
Bóg się rodzi	10'— "
Stanisław Ostrowski.	
Wierni do ostatka	15'— "
Zofia Urbanowska.	
Wszechmocni	13'50 "
Józef Korzeniowski.	
Kolokacya	8'— "

Józef Weissenhoff.	
Sprawa Dołęgi	15'— mk.
Czerwony kogut	16'— "
Puszcza	25'— "
Włodzimierz Perzyński.	
Polityka	7'50 "
Marya Dembińska.	
Tadeusz Kościuszk	5'— "
Emma Jeleńska.	
Jubileusz i inne nowele	15'— "
Jerzy Gąszewski.	
Ziarna Szaleja	16'— "
Henryk Conscience.	
Szczęście w bogactwie	6'— "
Pamiętny Rok	6'— "
Ubogi szlachcic	6'— "
Tadeusz Pini.	
Wybór pism Zyg. Krasieńskiego	10'— "
M. H. Szpyrkówna.	
Będziesz małeńką	12'50 "
Włodzy Skiba.	
Grześ, historja małżenska	15'— "
Obrona Częstochowy	2'— "
Bronisława Włodkówna.	
Proste dzieje	9'— "
Chwalibor.	
Ofiara Zmudzina	1'80 "
Bolesław Prus.	
Od upadku do odrodzenia	10'— "
Anielka	10'— "
Piotr Chojnowski.	
Kuźnia, powieść historyczna	30'— "
Henryk Sienkiewicz.	
Na jasnym brzegu	10'— "
Pan Tadeusz, 3 tomy opraw.	100'— "
Potop . . . 6 " "	200'— "
Quovadis . . 3 " "	60'— "
Bez dogmatu 3 " "	60'— "
Krzyżacy . . 4 " "	80'— "

Oprócz tego: Śpiewniczki narodowe, teatrzyki ludowe, powiastki, legendy, komedyjki, historje we wielkim wyborze, bardzo tanio.

Dalej wszelkie dewocyjonalie, jak książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, różance, szkaplerze, figury, kropielniczki, medaliki, krzyżyki, pasyjki, obrazki, świece i t. d. i t. d. — Prosimy o zwiedzenie składu bez przymusu kupna.

przy Rynku Rybnym (Mühlenstr. 2.)

Telefon nr. 531.